

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje
codziennie od godz. 10-12 w poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Te. 22-18

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.315

Tel. Redakcji i Administracji 22-18

Cena num^oru
w Bydgoszczy gr 20
w prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Städtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, sobota 23 maja 1931

Nr. 117

Hr. Gravina podał się do dymisji gdyż nie może współpracować z Gdańskiem

Genewa, 22. 5. (tel. wł.). Na wczorajszym poufnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów załatwiono sprawy natury formalnej oraz przyjęto do wiadomości zgodę Hr. Graviny na objęcie stanowiska Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w ciągu dalszych 3 lat.

W godzinę potem rozeszła się wiadomość, że Hr. Gravina podał się do dymisji. Powodem ustąpienia Hr. Graviny jest to, że nie może on przezwyciężyć stanowiska Gdańska wobec swoich żądań.

Markiz Gravina wystosował do

Generalnego Sekretarza Ligi Narodów Sir Drummonda list, w którym zreferował swoje stanowisko, oświadczając, że wobec stosunku władz gdańskich do jego żądań nie widzi możliwości pozostania nadal na swoim stanowisku. (o)

Tak dalej być nie może

Wysoki Komisarz Ligi Narodów o stosunkach w Gdańsku

Genewa 22. 5. (PAT). Toczą się tu od kilku dni układy, pomiędzy kompetentnymi sekcjami, przedstawicielami Polski, sprawozdawcą spraw gdańskich na Radzie i przedstawicielami W. M. Gdańska w sprawie raportu dotyczącego stosunków polsko - gdańskich, — który wejdzie na porządek dzienny obrad Rady na jednym z najbliższych posiedzeń. Punktem wyjścia do tych układów jest raport wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku hr. Graviny o sytuacji Wolnego Miasta, w którym to raporcie szczegółowo uwzględnione są ostatnie wypadki na terenie Wolnego Miasta.

Raport ten nacechowany jest na ogół pesymizmem co do stosunków polsko - gdańskich. Kończy się on następującymi uwagami

Nie należy ukrywać — pisze wysoki Komisarz — że obecne napięcie w stosunkach polsko - gdańskich i podniecenie umysłów zarówno wśród Gdańszczan jak i Polaków może doprowadzić w każdej chwili do opłakanych zajść, podobnych do incydentów, jakie ostatnio miały miejsce między obywatelami gdańskimi i Polakami, incydentów, szkodliwych dla stosunków między obu rządami, których

interesy są tak ściśle związane. Powstało pytanie — pisze dalej hr. Gravina — czy środki stosowane dotychczas będą nadal wystarczające w praktyce dla zapobieżenia tego rodzaju incydentom. — Wydaje mi się, że w interesie obu stron

a w szczególności W. M. Gdańska jest wysoce pożądanym, aby nawet możliwości powątpiewania co do obiektywności w procedurze śledczej, prowadzonej przez Gdańsk zostały całkowicie wyeliminowane.

Język polski w Genewie uzyskał prawo obywatelstwa

Genewa, 22. 5. (tel. wł.). Generalny Sekretariat Ligi Narodów polecił za krzesłem min. Zaleskiego ustawić krzesło z napisem „Tłumacz polski“, podobnie jak to uczynił za krzesłem delegata Niemiec, Curtiusa i delegata Włoch, Grandiego.

W ten sposób sekretariat general-

ny Ligi Narodów daje wyraz przypuszczeniu, że min. Zaleski zapewne nie raz jeszcze przemawiać będzie w swoim języku ojczystym.

Tak język polski uzyskał na terenie Ligi Narodów prawa obywatelskie narówni z językiem francuskim, angielskim, włoskim i niemieckim.

Olbrzymia transakcja bankowa na sumę 700.000 dolarów

(o) Warszawa, 22. 5. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, amsterdamski bank Compagnie Generale de Prets Fonciers zakupił za pośrednictwem Zjednoczonego Banku Ziemiańskiego w Warszawie listów zastawnych Towa-

rzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie na sumę 100 tysięcy dolarów po kursie 76 za 100 oraz listów zastawnych Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego na sumę 600 tysięcy dolarów po kursie 87 za 100.

Posłom i senatorom potrącać się będzie opłaty emerytalne

(o) Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.). Ministerstwo Skarbu wydało okólnik do wszystkich urzędów państwowych, a przedewszystkiem do biura sejmowego z poleceniem potrącania z djet posłów i senatorów opłaty emerytalnej

tym posłom i senatorom, którzy są funkcjonariuszami państwowymi lub zawodowymi wojskowymi. Obciążenia te mają być obliczone od uposażeń, jakie postawie ci pobierali w czasie swego urzędowania.

Minister Reform Rolnych Kozłowski na Pomorzu

P. Minister Reform Rolnych dr. Kozłowski w swym objeździe po Pomorzu przybył wczoraj o godz. 10-tej w towarzystwie pp. dyr. dep. Ciborowskiego i nacz. Homana do Iłowa, gdzie oczekiwali go starosta powiatu działkowskiego Plachowski, prezes Okr. Urzędu Ziemskiego Strzeszewski, dyrektor Państw. Banku Rolnego Zan, prezes Izby Rolniczej Esden-Tempki, prezes Pom. Towarzystwa Rolniczego Donimirski oraz przedstawiciele organizacji rolniczych i korporacji miejskich Działkowa.

Po powitaniu p. minister udał się do Malinowa, gdzie powitał go p. wojewoda pomorski Lamot w otoczeniu burmistrza i wiceburmistrza miasta Działkowa, dowódcy straży granicznej i komendanta powiatowego policji.

Po dokładnym zlustrowaniu kilku osad w Malinowie oraz nowowynbudowanej państwowej szkoły rolniczej żeńskiej, p. Minister żegnany owacyjnie przez tamtejszych osadników udał się w dalszą podróż do Książęcego Dworu oraz Świecia w powiecie brodnickim, gdzie zapoznał się z kilku gospodarstwami osadniczymi.

Po spożyciu obiadu w starostwie zwiedził p. Minister w dalszym ciągu wśród ulewnej deszczu gospodarstwa w Jabłonowie i Pokrzywnie.

Podkreślić należy nadzwyczaj miłe przyjęcie, jakie p. Ministrowi zgotowali osadnicy w Pokrzywnie. U wejścia do Pokrzywna wnieśli osadnicy samorzutnie bramę triumfalną, przy której stanęli oddział młodzieży P. W. oraz

Premjer Sławek u Pana Prezydenta

Warszawa, 22. 5. (PAT.). P. prezes Rady Ministrów Sławek udał się dziś w południe na Zamek, gdzie był przyjęty na konferencji przez p. Prezydenta Rzplitej.

Rolnictwo polskie dostanie 50 milj. złotych

Berlin, 22. 5. (tel. wł.). W berlińskich kołach finansowych utrzymują, że po przystąpieniu Polski do Międzynarodowego Banku Rolniczego rolnictwo polskie liczy może na otrzymanie pożyczki conajmniej w wysokości 50 milionów złotych. (o)

Wybory do Sejmu

w okr. plockim — 21 czerwca

(o) Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.). Termin wyborów do Sejmu w okręgu, obejmującym powiaty Plock, Sierpc, Rypin, Płońsk, gdzie wybory zostały unieważnione, wyznaczony został na dzień 21 czerwca. Wybory odbędą się z uwzględnieniem spisów wyborczych i list wyborczych z okresu wyborów listopadowych. Czynności wyborcze przeprowadzą komisje wyborcze, które urzędowały, podczas wyborów poprzednich.

Przewodniczącym okręgowej komisji wyborczej zostanie mianowany przez generalnego komisarza wyborczego na wniosek prezesa sądu apelacyjnego w Warszawie prawdopodobnie jeden z sędziów warszawskich. Nominacja nastąpi przed 26 bm.

W Hiszpanii podobno spokój

Madryt, 22. 5. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów ustalono termin wyborów na dzień 28 czerwca. Minister spraw wewn. oświadczył, że sytuacja w kraju powraca do norm.

Minister zaznaczył, że wobec kampanji, prowadzonej przez elementy monarchistyczne będą zastosoane energiczne środki.

Rada ministrów postanowiła powołać komisję dla zbadania kwestii reformy rolnej.

Kobieta nad Atlantykiem

Nowy Jork, 22. 5. (PAT.). Słynna lotniczka amerykańska mis Ruth Nickols ukończyła przygotowania do lotu transatlantyckiego w kierunku Wielkiej Brytanji. Lot ten mis Nickols odbędzie sama na jednopłatowcu, zaopatrzoną w motor o sile 66 K. P. Na aparacie tym ustaliła ona wszystkie rekordy kobiece w szybkości i wysokości lotu. Przelot nastąpi ma w ciągu tygodnia.

Zawody o puchar Davisa

Kopenhaga, 22. 5. (PAT). W dalszym ciągu onegdajszego turnieju o puchar Davisa, Tłoczyński pokonał Ulricha w stosunku 8:6, 6:1, 3:6, 6:8, 6:2.

Stosunek obu krajów jest obecnie 1:1.

Kopenhaga, 22. 5. (PAT). W dalszym ciągu rozgrywek o puchar Davisa para duńska Ulrich, Henriksen pokonała parę polską Solarow — Tłoczyński w stosunku 6:4, 7:9, 3:6, 6:3, 6:4. Ogólny zatem wynik rozgrywek Dania — Polska brzmi w stosunku 2:1.

Międzynarodowy Bank Rolniczy powołano do życia

Genewa, 22. 5. (PAT). Na popołudniowym posiedzeniu komisji studjów przedłożona została do podpisania członkom komisji konwencja o powołaniu do życia międzynarodowego banku kredytu hipotecznego dla rolnictwa. Podpisanie aktu nosiło charakter uroczysty. W imieniu Polski konwencję podpisał p. minister Zaleski.

Szczególne zainteresowanie wzbudził fakt, że minister spraw zagr. Belgji Hymans dopiero w chwili po podpisaniu konwencji dowiedział się od jednego z obecnych na sali dziennikarzy o dymisji gabinetu belgijskiego. Minister Hymans natychmiast opuścił salę posiedzeń i wkrótce odjeżdża do Brukseli.

O pilną pomoc dla osadnictwa na Pomorzu

W związku z pobytem na Pomorzu Pana Ministra Reform Rolnych Prof. Kozłowskiego, jest rzeczą konieczną jak najszerszym oświetleniem ZAGADNIENIE OGROMNEGO PRZESILENIA WŚRÓD CAŁEGO NASZEGO OSADNICTWA, które podważa całą podstawę gospodarczą i polityczną znaczenia reformy rolnej na Pomorzu.

Na terenach Ziemi Zachodnich, a zwłaszcza na Pomorzu, OSADNICTWO POLSKIE I CAŁE WYKONANIE REFORMY ROLNEJ NABIERA SPECJALNEGO ZNACZENIA I WYMAGA SZCZEGÓLNEJ TROSKLIWOŚCI przy rozwiązywaniu zagadnień z nim związanych.

Na łamach naszych Wydawnictw drukowaliśmy w ostatnich czasach serię artykułów poświęconych zagadnieniu osadnictwa. Poniżej podajemy w streszczeniu wywody w sprawie pomocy dla osadnictwa na Pomorzu P. Prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej DR. KAZ. ESDEN-TEMPSKIEGO, pomieszczone w broszurze pt.: „Przed trzecim okresem reformy rolnej”, oraz w ostatnim nr. „Kłosów” nr. 21 (roczn. XXIV).

Doskonali znawca naszych zagadnień rolnych na Pomorzu ujmuje dezyderaty osadnictwa na Pomorzu w następujące punkty:

Depresja gospodarcza jest tak głęboka, że widzimy, jak gospodarstwa od dzie siętiek, nawet setek lat będące w władaniu jednej rodziny się chwieją. Widzimy jak z depresji cen za ziemiopłody i inwentarze zaczyna wynikać depresja cen ziemi. Słyszymy, jak subhastacje mniejszych i większych obiektów rolnych dają wyniki zastraszająco niskie.

Kryzys rolniczy jest bowiem tem głębszy, że zbiega się z dotkliwym brakiem kapitałów. W Zachodn. Województwach nie przypomina sobie nikt podobnej depresji cen, jaka panuje obecnie. — Statystyka pruska podaje, przybliżone do obecnych, ceny pszenicy (przeliczając marki na złote) aż w roku 1826 czyli przeszło sto lat temu. Z ówczesnego kryzysu rolnictwo Zachodnich Województw dopiero z biegiem długich lat się podniosło.

Tem dotkliwsze przejawy kryzysu przeżywa ta część rolnictwa, która świeżo zagospodarowana na tle reformy rolnej i parcelacji, obciążona jest ponad miarę długami, a przy ogólnej niższej dochodów z rolnictwa, grzęźnie w sytuacji bez wyjścia, iż nad sanacją materialnego położenia ogółu naszego osadnictwa muszą zastanowić się czynniki miarodajne jak najpoważniej.

P. Dr. Esden-Tempski analizując jak najdokładniej nasze, pomorskie stosunki osadnicze, dochodzi do takich konkluzji, że zwyżka cen ziemiopłodów z lat 1925-28 wywołała zwwyżkę cen rynkowych ziem. Te ceny, przyjęte zbyt pośpiesznie do szacunków, stworzyły podstawę do przeciążenia długami osadników, Kredyt państwowy na zagospodarowanie i zabudowanie osad był niewystarczający, rok 1930 już był deficytowym. Kredytów państwowych już nie było, osadnik popadł w długi prywatne, te długi stają się odtąd dla niego brzemieniem wprost nie do udźwignięcia.

KONKRETNE POSTULATY DLA AKCJI RATOWNICZEJ OSADNICTWA

Prezes Tempski ujmuje tezy swe dotyczące się akcji ratowniczej dla nabywców gospodarstw z tytułu reformy rolnej w następujące punkty:

- przeszacowanie wszystkich gruntów, nabytych z Reformy Rolnej po roku 1925 podług szacunku dochodu, jaki one mogą normalnie odrzucić nabywcy;
- konwersję prywatnych długów osadników na państwowe długoterminowe i niskoprocentowe ewtl. z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego;
- zamianę wszystkich zobowiązań z tytułu nabycia na zobowiązania rentowe, z oprocentowaniem możliwie niskim a spłatą renty nie krótszą jak 50 lat;
- 3—5 lat ulgowych, bezprocentowych.

Obecnie w ostrym stadium ogólnego przesilenia gospodarczego, w okresie rewaloryzacji złota, gdy względna wartość długów rośnie, a wartości inne spadają, zagadnienie zmniejszenia długów wysuwa się na plan pierwszy i odnośnie do tysięcy nabywców gruntów z parcelacji państwowej, nabiera wprost pierwszorzędno znaczenia.

Długi prywatne są stałą groźbą dla osadnika i dla jego umocnienia na glebie i dlatego umożliwienie spłaty prywatnych zobowiązań posiadaczy gruntów z parcelacji rządowej, musi stać się pierwszym zadaniem wszelkiej akcji ratowniczej.

Drogi finansowej sanacji

Na nic się zda spłacanie jednych długów prywatnych, by zaciągać nowe. — Przeciwnie: nowe zapożyczanie się osad-

ników u osób lub firm prywatnych winno być możliwe wyłącznie za zgodą głównego wierzyciela, którym jest Urząd Ziemi, wzgl. Państwowy Bank Rolny.

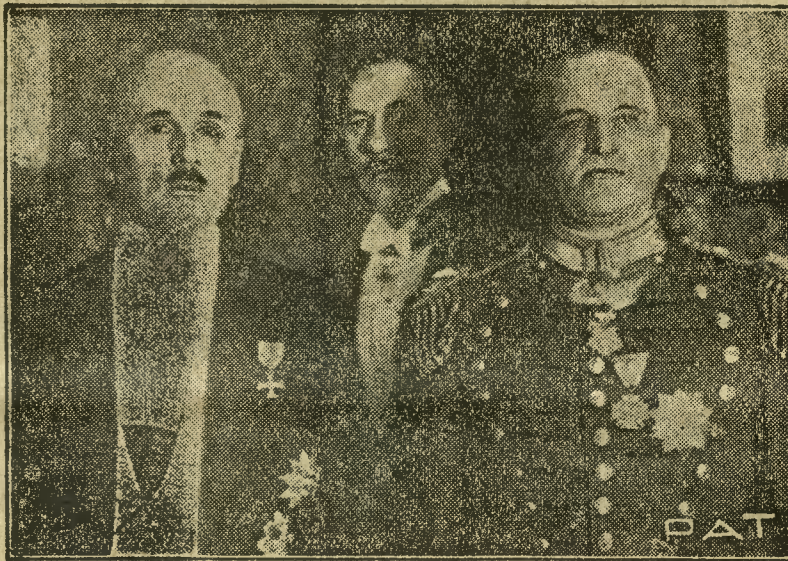
Przyjmujemy jednak, że nowe zapożyczanie się u osób prywatnych jest wykluczone. Jak umożliwić spłatę istniejących zobowiązań prywatnych?

Najdogodniej byłoby gdyby Państw. Bank Rolny był w możności spłacić wszystkie prywatne zobowiązania osadnicze i przejąć je jako wierzycielność skonwertowaną, spłacalną ratami przez szereg lat. Na czas spłaty tego długu, winien osadnik otrzymać odroczenie procentów i rat amortyzacyjnych z tytułu reszty ceny kupna, które to procenty i

raty przerzuciłoby się na koniec normalnego okresu amortyzacyjnego. Żądane nie bez słuszności ze wszystkich stron lata ulgowe zużyto na spłatę zobowiązań prywatnych, umacniając w ten sposób osadnika na jego osadzie.

Jeżeli Państwowy Bank Rolny z tych czy innych powodów nie mógł czy nie zechciałby się podjąć roli bankiera, konsolidującego długi prywatne osadnika, natenczas nie będzie mógł odmówić swej pomocy przy układaniu się osadnika z swoimi wierzycielami. Może być, że w niejednym wypadku a może nawet w dosyć poważnej liczbie wypadków wierzyciele prywatni sami gotowiby iść na kilkoletnie rozplaty swej wierzycielności

Polska na uroczystościach amerykańskich



Z okazji święta pułkowego 71 pułku Gwardji Narodowej w Nowym-Yorku odbyła się rewija, którą przyjmował ambasador Rzeczypospolitej w Waszyngtonie p. Tytus Filipowicz. Po rewji wykonano pamiątkową fotografję, na której widzimy od lewej: ambasadora, radcę ambasady p. Wojtkiewicza i płk. Waltera de Lamater.

Czarny dzień po obradach genewskich w prasie niemieckiej

W związku z obradami genewskimi socjalistyczny „Vorwärts” podaje ciekawy artykuł, w którym pisze między innymi:

Ministrowie Niemiec i Austrii musieli się zaklinać, że nigdy nie myśleli o tem, by dążyć do zagłady niepodległości Austrii.

Z zimnym uśmiechem wysłuchali tego zaślęczyństwa Grandi, Benesz, Marinkowicz i Briand. Z sadystrycznym zadowoleniem podkreślali je w swych przemówieniach i dali do zrozumienia, że nie wierzą ani słowa. Dalej „Vorwärts” rozdziera szaty: „jakże inaczej przedstawiały się sprawy niemieckie na sesji styczniowej Rady Ligi, gdy Curtius wystąpił jako oskarżyciel reżimu terrorystycznego Piłsudskiego i miał za sobą cały świat postępowy!”

Wówczas musiał się Zaleski zobowiązać, że na sesji majowej złoży sprawozdanie z poprawy stosunków na Górnym Śląsku. W ogólnem zamieszaniu naokoło Anschlusu ten stokroć ważniejszy problem został utopiony.

Pomyślna atmosfera styczniowa przepadła. Polsce Piłsudskiego nie grozi już żadne niebezpieczeństwo w obecnej sesji!

„Völkischer Beobachter” omawiając debaty nad Anschlussem, pisze: Pomimo „czarnego dnia” niemiecka i austriacka delegacja trwają w różowym optymizmie i twierdzą, że nie należy powątpiewać o realizacji unji celnej.

Schober oświadczył przedstawicielom prasy, że jest zadowolony i że stanowisko Niemiec i Austrii nie zostało zachwiane.

„Wiener Neueste Nachrichten” mając za złe dr. Schoberowi, że poddał się bez zastrzeżeń

naciskowi Anglii. Niektórzy dopatrują się nawet pewnej rozbieżności między poglądami Niemiec i Austrii.

„Reichspost” ubolewa, że sprawa unji celnej doznała odroczenia przez odesłanie jej do Hagi i wyraża zapatrywanie, że niepomysłny ten wynik jest częściowo następstwem błędów w „inscenizacji dyplomatycznej”, popełnionych przez Wiedeń i Berlin.

Krwawe rozruchy komunistyczne w Sztokholmie

Żyd z Warszawy jednym z przywódców krwawej manifestacji

Komuniści zorganizowali manifestację w Sztokholmie, wymierzone przeciwko rządowi. Policja piesza i konna szarżowała kilkakrotnie, usiłując owdądzić sztandarami, na których były widoczne napisy przeciw rządowe. Komuniści stawiali zacięty opór. Zarówno wielu manifestantów, jak i policjantów, odniosło rany i musiano ich przewieźć do szpitala. Wicem prezydent policji musiała ponownie użyć siły, by rozproszyć manifestantów, którzy zgromadzili się wokoło domu ludowego. Wiele osób odniosło rany od szabli. Policja dostała się do domu ludowego, z którego manifestanci obrzucali policję kamieniami.

Odlam promoskiewski partii komunistycznej ogłosił plakatami, iż zamierza urządzić wiece w sprawie wczorajszych zajść. Władze policyjne oświadczają jednakże, iż manifestacje promoskiewskiego odlamu partii komuni-

gdyby otrzymali pewność, że odsetki i spłaty będą dokonane terminowo. Tej pewności w obecnym położeniu przesilenia gospodarczego osadnik nawet z prywatnymi poręczycielami mu nie daje. — W tych wypadkach Państwowy Bank Rolny, po należytem, naturalnie, zbadaniu poszczególnych warunków winien być upoważniony do udzielania odpowiedzialnej gwarancji za osadnika za zabezpieczeniem się na jego inwentarzu czy krescencji jego. Jeżeli Państwowy Bank Rolny tego nie uczyni, to wierzyciele prywatni sami w coraz liczniejszych wypadkach zajmować będą inwentarze i krescencje osadnicze, podważając niepomniernie całą akcję kolonizacyjną Rządu.

Postulat przeszacowania cen kupna osad

Konsolidacja długów prywatnych jest środkiem doraźnej pomocy. Zasadniczą zmianę położenia wprowadzić może dopiero przeszacowanie ceny kupna osad tam, gdzie one są zbyt wygórowane. — Tam gdzie wartość ziemi, na skutek wadliwego szacunku i błędów kalkulacyjnych, była mylnie ustanowiona, to trzeba ją zmienić, a nie stwarzać złudy zmiany cen ziemi przez zmianę oprocentowania.

Autor udowadnia następnie, że ceny rynkowe ziemi w latach 1925-30 należy uznać za spekulacyjne, a podstawą szacunkową, która musi być zmieniona, — była dlatego błędna, że za punkt wyjścia brano dorywcze ceny szacunkowe ziemi, mimo stałych wahań konjunkturalnych, zamiast uznać za podstawę szacunku tenuty dzierżawne, płacone w danych okolicznościach.

Zmiana istniejącego dotychczas stanu rzeczy jest szczególnie piekacką na Pomorzu, gdzie obecny stan wywołał poprostu zastój w normalnym rozwoju przebudowy ustroju rolnego. Nabywcy gruntów z Reformy Rolnej w wielkiej ilości proszą o zwłokę w udzielaniu przewłaszczeń, bo na petyfikację nieracjonalnie ustanowionych cen nie mogą się zgodzić. Przewłaszczenie stałoby się w tych warunkach ich ruiną, co naturalnie byłoby absurdalnym wynikiem polskiej polityki kolonizacyjnej.

Te wszystkie ujemne wyniki dotychczasowej gospodarki parcelacyjno - osadniczej wysuwają na czoło zagadnienie

KONIECZNOŚCI ZMIANY SAMEJ USTAWY O WYKONANIU REFORMY ROLNEJ.

jako tych ram zasadniczych, w których nie może się zdaniem fachowców pomieścić racjonalna i na trwałe umocniona przebudowa ustroju rolnego.

W dzisiejszym stanie rzeczy, osadnik pomorski mając długi nieuporządkowane, zajęcia na inwentarzu i groźbę subhasty w orzeczeniu — nie może nabrać od chwili nabycia kawałka ziemi pewności, że nabyty grunt pozostanie na stałe w jego posiadaniu. I to jest główne niebezpieczeństwo toczące szeregi nabywców ziemi z tytułu Ustawy o Reformie Rolnej. To uczucie niepewności należy jak najprędzej usunąć; znalezienie odpowiedzialnych, ku temu środków materialnych zmiana odnosnych rozporządzeń, zmiana nawet ustawy o Reformie Rolnej są koniecznymi, jeżeli chodzi o umocnienie naszego osadnictwa i dzieła kolonizacyjnego.

stycznej, które doprowadzają zawsze do zaburzeń, nie odbędą się, gdyż władze nie udzielią zezwolenia na ich odbycie ani dzisiaj, ani w dniu jutrzejszym, t. j. w dniu pogrzebu ofiar zająć w Aadalen.

Według informacji dzienników, podczas za-burzeń ogółem zranionych zostało lekko 12 policjantów i 30 manifestantów. Wśród aresztowanych osób jest dwóch cudzoziemców emisarjusz bolszewickich, jeden narodowości niemieckiej, drugi polskiej. Aresztowano również dwie kobiety, które brały bardzo żywy udział w walkach z policją. Jedną z nich podała się za przywódczynię organizacji „czerwonych kombatanek”.

Emisarjuszem t. zw. „polskim” jest niejaki Steigler kupiec z Warszawy. Nazwisko jego wskazuje na niewątpliwe pochodzenie żydowskie.

Ku-Klux-Klan pomorski żąda kary śmierci dla sanacji...

A „Słowo Pomorskie“ żąda kary cielesnej dla młodzieży — Oto Wasz plon wśród młodzieży

Od dłuższego czasu biliśmy na alarm, iż pewne grupy polityczne dla doraźnych celów politycznych wciągają młodzież w związki i organizacje polityczne, wprowadzając wśród tej młodzieży zamęt pojęć i skrzywienie podstaw myślenia obywatelskiego. Jaskrawymi tego przykładami był straszny czyn członka Stow. Młodzieży Katolickiej w Lubawie Prusakowskiego, który popełnił ohydny mord w kościele, lub pamiętny objaw zdziwienia politycznego, jaki miał miejsce w Grudziądzu, gdy trzech młodzieńców z OWP. w tem „redaktor“ „Słowa Pomorskiego“ Morzycki, zrywali Godła Państwowe, by je topić nocą w nurtach Wisły.

Ostatnie wypadki w Nowem Mieście, to znów podczas uroczystości 3-cio Majowych w Wąbrzeźnie, dały nowe dowody wciągania młodzieży do polityki i zgubne tego rezultaty w życiu Pomorza. Ujemny wpływ prasy, zły przykład idący z góry od różnych „kontrolerów“ i „inspektorów“ organizacji politycznej, szkodliwe rezultaty pedagogiczne niesłychanych przemówień i referatów, jako są wygłaszane na tych politycznych konwentach dla mało wyrobionych w pojęciach politycznych młodych chłopców, wszystko to zły posiew, robaczliwe ziarno rzucone w młode dusze i wypaczające umysły i równowagę młodzieży pomorskiej.

JAKI REZULTAT TAKIEGO KĄKOLNEGO POSIEWU?

Zdziczenie tej młodzieży. By nas nie posądzano o specjalny pesymizm w tym względzie, cytujemy dosłownie uwagi, pomieszczone ostatnio na łamach „Słowa Pomorskiego“ z dnia 21 maja Nr. 116.

W artykule pt. „Zdziczenie młodzieży“ pisze autor:

W ostatnich tygodniach zachodziły dość często włamania do składów zapomocą podrobionych kluczy. Sprawców wykryto w przeszłym tygodniu w osobach niedorostków, a co najsmutniejsze pomiędzy nimi znajdują się dwaj 9-letni chłopcy. Okropny to objaw złego wychowania rodzicielskiego, a może też w pewnej części i szkoły, w której wkuwa się w dzieci gruntownie wszystko, prócz nauki religii. Przyczyną się też do tego zniesienia kary cielesnej w szkołach, — co rozzuchwala niesfornych lub zбочeńców coraz więcej wobec których nauczyciele są bezsilni. —

Ogólne uwagi słuszne. Ale pogratulować „Słowu Pomorskiemu“ tej propagandy nowoczesnych środków pedagogicznych, a to

KARY CIELESNEJ W SZKOŁACH!

którą pismo to propaguje jako jedyny zbawiający środek na niesfornych i zбочeńców.

Radziłibyśmy zatem autorom tych „nowych“ metod wychowawczych, wzorujących się zapewne na „pedagogu z Tarnowa“, by może tę karę cielesną zaprowadzono zwłaszcza wobec tej zdziczałej młodzieży, co uchodząc za „redaktorów“, zdziera Godła Państwowe, popełnia czynny zwyrodniałe o wybitnej „moral inasany“ wśród pięci pięknej swego stronnictwa, dopuszcza się burd i awantur ulicznych.

A w każdym razie żądamy i proponujemy zdecydowanie karę cielesną dla młodzieży, bardzo interesującej organizacji politycznej, chyba bardzo bliskiej naszym „narodowym opozycjonistom“ zwanej się:

„ZWIĄZEK SPRAWIEDLIWOŚCI POMORSKIEGO“ (!)

Nie jest to bynajmniej organizacja jurystów pomorskich, jakby się na pozór zdawało. Posłuchajmy, co o nim pisze „Głos Wąbrzeski“ z dnia 21 maja Nr. 60.:

Leży przed nami jedna mała kartka, zawierająca podpisy: „Związek Sprawiedliwości — Pomorza“, a na drugiej stronie: „Śmierć Sanacji!“ Obydwie strony zaopatrzone są stemplem wyobrażającym wagę, symbol sprawiedliwości.

Z pisma kartki wywnioskować można, iż piszą je małoletni, pisze ich więcej, bo charakter pisma na obu stronach jest nierówny.

Zaciąga się więc małoletnich do walki politycznej! — każe im się nienawidzić „sanatora“ życząc mu nawet śmierci!!

Obawiamy się, iż jeśli opozycja nie przestanie wciągać małoletnich do walki politycznej, że nastąpić może katastrofalne pogorszenie stosunków wśród młodzieży.

Tego nikt tylko my, ale i opozycja powinna się obawiać, gdyż tylko zdrowy duch podnieść

może Ojczyznę naszą na wyżyny takie, jak za czasów potężnego Chrobrego!

Chcemy w imię dobra ogólnego przestrzec opozycję przed nadużywaniem młodzieży do walki politycznej, jak to było w dniu 3 Maja b. r., bo młodzieży miejsce nie jest w partyjnych pracach, ale pracach oświatowych!!

A więc jakiś niedowarzony Ku-Klux-Klan pomorski, jakaś mniej lub więcej poważna grupka „zбочeńców“ politycznych, którzy wzorem swych mistrzów zdzierających Godła Państwa, już idą dalej i żądają kary śmierci dla sanacji...

Dla organizatorów tego „Związku“ w każdym razie należą się różgi i to po dwadzieścia dla przykładu.

A pedagogom ze „Słowa Pomorskiego“ domagającym się kary cielesnej dla młodzieży w szkołach, radzimy raczej aplikowanie tego środka pedagogicznego we własnym gronie tych, co młodzież znieprawiają i prowadzą na manowce aberacji i obłędu politycznego.

Sieją wiatr i zbierać będą burzę, bo zdziwienie młodzieży, na które się skarżycie, to wasz własny plon!!

Wystawa lotnicza w Białogrodzie



W Białogrodzie została urządzona wystawa lotnicza, podczas której odbywają się pokazy lotów akrobatycznych. Do udziału w zawodach zaproszono kpt. Orlińskiego, bohatera lotu Warszawa—Tokio. Na mu-

stracji widzimy od lewej sekretarza Tow. Lotniczego w Białogrodzie p. B. Markowica, sekretarza Tow. Lotniczego w Zagrzebiu p. Lolica, kpt. Orlińskiego, p. Vadica i organizatora wystawy ppor. Prestonięgo.

Węgiel polski na rynkach belgijskich

Pierwszy transport dla belgijskich kolei państwowych

W zeszłym tygodniu przybył do Antwerpi pierwszy statek z węglem górnośląskim, przeznaczonym dla belgijskich kolei państwowych. Fakt ten, napozór drobnny, stanowi jednak ważny etap w rozwoju polsko-belgijskich stosunków gospodarczych, a dla węgla polskiego może otworzyć znaczny rynek zbytu.

W związku z przybyciem pierwszego transportu węgla polskiego odbył się w Antwerpi z inicjatywą firmy Whitaker, która węgiel ten sprowadziła, wielki bankiet, połączony ze zwiedzaniem nowych przeladunkowych instalacji węglowych portu, zwiedzaniem nowej tamy na Skaldzie, oraz obejrzeniem nadeszłego transportu węgla.

Zebrał w liczbie przeszło 100 osób przemysłowcy i kupcy węglowi z Belgii, oprowadzani przez dyrektorów firmy Whitaker, mieli sposobność zapoznać się z rozwijającą się gałęzią eksportu polskiego.

Z przemówień belgijskich na szczególną uwagę zasługiwało przemówienie dyrektora centralnych zakładów elektrycznych półn. i środkowej Belgii, p. Herry, który stwierdził, że od czasu strajku angiel-

skiego, t. j. od r. 1926 używa w swych zakładach jedynie węgla polskiego. Węgiel ten w chwilach ciężkich był prawdziwie pomocny dla przemysłu belgijskiego.

Węgiel polski zainteresował bardzo belgijskie sfery przemysłowe i kupieckie, w związku z czem spodziewane są w najbliższym czasie większe zamówienia. Miarą tego zainteresowania jest zamieszczenie przez całą belgijską prasę obszernych artykułów, poświęconych polskiemu węglowi. Dzień przybycia pierwszego transportu polskiego węgla jest — według dziennika „Neptune“ — „dniem pamiętnym w historii rozwoju importu węgla z polskiego Górnego Śląska“.

Sądząc po tak zycziwym przyjęciu pierwszego transportu, węgiel nasz ma otwarty wstęp na rynek belgijski, gdzie dlań wytworzyła się specjalnie dogodna sytuacja. Wypiera zatem z rynków belgijskich węgiel angielski. Wytworzona dogodna sytuacja starają się wykorzystać eksporterzy niemieccy, chcąc stworzyć poważną konkurencję dla nowo wprowadzonego na rynek belgijski węgla polskiego. Równocześnie

„Bohaterzy“ w pikethaubic uciekli z frontu Co mówią kroniki 107 pułku saskiej Landwehry

W czasie minionej wielkiej wojny światowej, przewidzianej przez militarne sfery Niemiec na okres kilkomiesięczny, a zakończonej dopiero w r. 1918, niemieckie czynniki państwa sztucznie podtrzymywały patriotyzm szerokiego mas, stawiając w niezliczonych formach za wzór pozostałym w kraju dzielność żołnierza na froncie, jego bohaterstwo i poświęcenie.

Niewątpliwie prosty żołnierz mógł być zasugerowany wielkością wyczynów niemieckich; grubsze jednak tuzy wojskowe nie dały się ponieść „zapałowi wojennemu“. Niżej podany przykład będzie dokładną ilustracją tego, jak to na codzień wyglądało poświęcanie się wyższych oficerów niemieckich w walce frontowej.

W r. 1930 ukazało się w Plauen drugie wydanie książki W. Theuniusa i A. Polmerra, poświęcone uczestnictwu w czasie wojny światowej 107 pułku saskiej Landwehry. Korpus oficerski pułku składał się m. in. z czolowych młodszych z płk. Senfft von Pilzacha, na czele I-go bataljonu stał major Opperman, na czele II-go — major Ehrlich, III-go — major v. Bose — wszyscy aktywni oficerowie sztabowi.

Pułk miał wziąć wybitny udział w projektowanej na maj 1915 r. ofensywie przeciwrosyjskiej. Oto, jak się wypadki w pułku potoczyły. (Str. 51)...

I bataljon prowadził w miejsce urlopowanego ze względu na chorobę majora Oppermana kpt. Hekel. (Str. 52). III bata-

Kobieta-fakir w trumnie na dnie morza

Sensacją Nowego Jorku jest obecnie kobieta-fakir — Amerykanka. Fakirzy nie-Hindus! są wogóle rzadkością; fakirzy-kobiety, to już sensacje, zakrawające niemal na humbug.

A jednak tak jest. Osobliwe to medium, pani Klarysse Fergusson ma lat 38.

Postanowiła dać się zamknąć do trumny zamiast wzorem fakirów hinduskich pozwolić się zakopać w ziemi, rozporządziła by ją spuszczone w głębinę morza. Szereg lekarzy, przyrodników i badaczy było obecnych przy tem niezwykle doświadczeniu.

Trumnę podwójną stalową wykonano według przepisów i uodporniono przeciw ciśnieniu wody. Kobieta-fakira zbadali lekarze, zbadano też dokładnie samą trumnę, aby się przekonać, czy nie ukryto w niej żadnych aparatów z tlenem do oddychania.

Pani Fergusson wprowadziła się następnie w stan kataleptyczny przez wpatrywanie się w kulę kryształową. Gdy ciał jej zupełnie stężało, dwie asystentki owinęły ją w białe płótno i złożyły do trumny, którą zamknięto w obecności czterech osób kontrolujących, poczem zanurzoną trumnę w głębinach Zatoki Hudsonskiej.

W trumnie znajdował się aparat elektryczny, aby pani Fergusson mogła dzwonić o pomoc na wypadek obudzenia się. Po trzydziestu pięciu minutach podniesiono trumnę z powrotem na powierzchnię ziemi. — Pani Fergusson obudziła się po 5 minutach, zdrowa i cała.

Bankrucie i bezrobocie w Niemczech

Ostatnio ogłoszony został wykaz danych statystycznych, dotyczący rozwoju gospodarczego Niemiec, według których przeciętna miesięczna ilość upadłości wynosiła w latach 1909 do 1914 — 744, rekordowa liczba 3645 osiągnięta została w styczniu 1926 r., potem nastąpił okres zmniejszenia się tej liczby, która w r. 1927 spadła poniżej stanu przedwojennego. Następnie liczba zawieszenia wypłat wzrosła i z początkiem marca r. b. osiągnęła ilość 1650. Indeks kosztów utrzymania, wynoszący dla roku 1913/14 — 100 proc. osiągnął w końcu pierwszego kwartału 1929 r. wysokość 157 proc., a w końcu lutego b. r. spadł do 139 proc. Stan bezrobocia w styczniu 1925 r. wynosił 525 tys. osób, pobierających zasiłek główny, liczba ta w roku następnym wzrosła do 2 milionów. W r. 1930 osiągnięta została liczba 2 i pół miliona, który to stan w połowie marca 1931 r. podniósł się do 3 i pół milionów.

Nowe bankrucie w Czechosłowacji

Firma Zygmunt Federer w Pradze zawiesiła wypłaty; pasywa przedsiębiorstwa wynoszą około 11 mlj. kor. cz., aktywa okragło 7 mlj. k. cz. Firma Federer jest największą wytwórnią krawatów w Czechosłowacji; posiada oddziały w Wiedniu, Białogrodzie i w kilku miastach niemieckich.

Śmie jednak stoki węgla belgijskiego, dochozące obecnie do około 3 milionów ton, zmuszają rząd belgijski do rozpatrywania kwestji ewentualnej podwyżki cel wwozowych lub wprowadzenia licencji na przewóz węgla zagranicznego. W tych więc warunkach — węgiel polski uzyskuje również szanse ugruntowania się na rynku belgijskim na stałe.

Głód i nędza w piekle bolszewickim

Nawet trumny wypożyczają się — Ludność rosyjska oczekuje wybawienia

Tragedja ludności w Sowietach przechodzi ludzkie pojęcie, urasta do tak potwornych rozmiarów, że spodziewać się można, iż skończy się nową katastrofą.

Tymczasem dygnitarze sowieccy nic sobie z tego nie robią. Poprostu urągają nędzy ludzkiej. Z jednej strony dają bez przerwy do wywołania rewolucji w całym świecie, z drugiej, żerując na biedzie ludzkiej zalewają Europę artykułami spożywczymi za bezcen. Gdy zwróci się uwagę, że dumping sowiecki przybiera coraz nowe rozmiary, że Sowiety zamierzają w bieżącym sezonie rzucić na rynek angielski o 300 tysięcy beczek masła więcej wtedy, gdy w kraju bolszewickim ludność za bająnskie ceny masła tego otrzymać nie może — będziemy mieli potworny obraz zgromy i gospodarki sowieckiej.

Na łamach „Słowa” wileńskiego po powrocie z podróży do Świątów pos. Mackiewicz dokładnie opisuje to, co dzieje się w Sowietach.

KROMKA CHLEBA I PÓŁ KURY.

„Warunki życia w Rosji — pisze — są koszarne. Teraz po skasowaniu „Nepu”, przemysłu i handlu prywatnego doszczętnie, rzemiosła prywatnego w 90 proc., — Rosja, wielka, żywna, urodzajna Rosja głoduje, jak ostatni pies.

Na ulicy Moskwy stoi człowiek i sprzedaje kromkę (nie bochenek, lecz kromkę) chleba, sprzedaje pół kury, sprzedaje odrobinę wędliny. Jest to rozchwytywane przez kupujących. W Niżnim Nowogrodzie, mieście, patrzącem na wspaniałe — urodzajne niziny przywoltańskie, kupilem funt czarnego chleba za trzy ruble (około 1 i pół dolara według oficjalnego kursu). Trzeba pamiętać, że nauczycielka w szkole 1 stopnia zarabia 80 rb. miesięcznie! Nic nie jest w stanie opisać nędzy ubraniowej w Rosji, tych kobiet chodzących po Moskwie, Petersburgu, Kijowie w nieprawdopodobnie kosmatych pończoszyskach, lub w męskich skarpetkach z gołymi łydkami.

W OGONKACH PO WSZYSTKO.

A to życie w ciągłych, czasami do kilometrów dochodzących „oczeredach” (ogonkach) literalnie po wszystko. W Petersburgu widziałem nawet „oczered” do ga-

Bezcenny zbiór skrzypiec

Największy zbiór skrzypiec mistrzów włoskich z 17-go i 18-go wieku wartości ogólnej 1 miliona dolarów należy do 11-letniej miss Mildred, córki amerykańskiego magnata naftowego Young'a w Texas. W zbiorze tym znajdują się 4 egzemplarze Stradivarius'a z lat 1681, 1689 i 1737.

zet. A miłe stosunki mieszkaniowe, w których każdy ma prawo do 6 m. kw. „ziłpłoszczadzi”, a jak małżeństwa się rozwodzą, to często zostają w tym samym pokoju, gdyż niema innego sposobu.

NAWET TRUMNY NIEBOSZCZYK NIEMA WŁASNEJ.

Brak absolutnie wszystkiego, zaczynając od pieluszek dla dzieci poprzez mleko i chleb, książki i medykamenty, aż do trumny. Magazyny komunalne w Moskwie wydają trumny tylko „na prokat” (na przejażdżkę); a nieboszczyka wiezie się na cmentarz (oczywiście bez popa, bo to jest wzbronione), wyładowuje się do grobu, trumnę odwozi się z powrotem.

CZERWONA MŁODZIEŻ.

I proszę mi wierzyć, że na tle całego tego koszmaru życia codziennego, żyje ta młodzież entuzjastycznie przywiązana do stroju sowieckiego, z dnia na dzień oczekująca cudów od piatiletki. Każda wojna, każdy ruch kontrrewolucyjny wewnątrz w Rosji (w który na razie nie wierzę), spotka w tej młodzieży wroga zajadłego, który Sowietów bronić będzie pazurami i zębami.

Bolszewicy zdają sobie sprawę z tej solidarności, która zachodzi pomiędzy ich strojem, a młodzieżą. W Moskwie widzi się tylko młodzież, młodzież, młodzież. W

teatrze widzi się tylko młode twarze. Na czele największych przedsiębiorstw, na najodpowiedzialniejszych stanowiskach sportykamy młodzieńców, lub młode dziewczęta. Można spotkać wojskowego o randze odpowiadającej naszemu generałowi broni, który nie wygląda na więcej niż na lat 25.

Oczywiście, każdy inteligentny czytelnik zrozumie, że jeśli mówię o różnicy wieku, jako o rysie istotnym i decydującym, to nie znaczy jeszcze, abym nie widział dzieci w cerkwiach (za co zresztą wydała się ze szkoły), albo nie spotykał starców będących entuzjastami nowego stroju. Są to jednak po obu stronach wyjątki, nie osłabiające reguły, że młodzi są za Sowietami, starsi przeciw — że czas przenoszący siłę liczby z obozu starszych do obozu młodych jest największym sojusznikiem wojennego potencjału Sowietów.

KIEDY PRZYJDZIE NAS WYBAWIĆ?

Natomiast człowiek starszy (od lat trzydziestu począwszy), chłop, „sowieckij służaszczy” nawet robotnik z reguły kłnie Sowietów, życzy im jak najprędszego zgonu. To co się powinno nazywać zdradą stanu spotyka się w Bolszewji na każdym kroku. Każdy dorozkarcz, gdy się dowie, że jesteś Polakiem z reguły pyta się: „Kiedy przyjdziecie nas wybawić?”.

Curiosum sowieckiego rajsu



Kto przejeżdża z Chin przez Rosję sowiecką musi wydać w Rosji 30 dolarów. O ile nie wyda, to mu nadwyżkę konfiskują na granicy w Niegorełojewie. Reprodukowany powyżej kwit jest stwierdzeniem konfiskaty 20 dolarów pasażerowi, który ośmielił się jadąc do Charbina wydać na terytorjum Sowietów w czasie swej podróży tylko 10 dolarów.

Urlop od prohibicji na pływających okrętach - restauracjach

Dyrekcja słynnej linii okrętowej angielskiej „Cunard Line”, zdecydowała się zamienić 3 swoje olbrzymie statki oceanowe na pływające restauracje. Statki te „Mauritanja”, „Aquitania” i „Berengaria” będą przyjmowały na pokład, między jedną podróżą morską a drugą, w porcie Nowy Jork wycieczkowiczów, aby im dać poza linią demarkacyjną prohibicji te wszystkie rozkosze podniebienia, jakich nie mogą doznawać na trzeźwym ładzie amerykańskim, pod argusowem okiem policji. Każdy Amerykanin będzie mógł odbyć taką podróż antyprohibicyjną w ciągu 4 dni za sumę 50 dol. Za te pieniądze pasażer otrzyma kajuotę pierwszorzędnej klasy z całym komfortem urzędową, jak również całkowite utrzymanie. Poza to musi płacić tylko za trunki alkoholowe i wina.

Pierwsza taka podróż ma się odbyć w dn. 24 bm. „Cunard Line” oznajmia w komunikacie, że podczas podróży nie będą czynione żadne różnice pomiędzy pasażerami, bez względu na przynależność do klasy społecznej. Dyrekcja linii wie doskonale, że na takie ogłoszenie pospiesz się masa Amerykanów właśnie ze średniej klasy, jak farmerów, robotników i urzędników, czyli ludzi, którzy w normalnych warunkach w Stanach Zjednoczonych nie mogą nawet marzyć, by się mogli zabawić na wzór milionerów. Wódka potajemnie sprzedawana w Stanach Zjednoczonych jest tak drogą, że tylko bogaci ludzie mogą sobie na nią pozwolić. Otóż dyrekcja „Cunard Line” postanowiła ułatwić alkoholowe przyjemności nawet najuboższym i wygrała niezawodnie, wszystkie bowiem miejsca na jej statkach są już zamówione na 2 tygodnie naprzód.

Błyskawica w pełach nauki

Atomy są to, jak wiadomo, najmniejsze nie dające się dzielić jednostki, z których składa się materia. Dotychczasowe próby rozdzicia atomu na mniejsze części nie dały dostatecznego wyniku. Obecnie przygotowuje się w tym kierunku doświadczenie na wielką skalę. Siła, która ma dokonać tego dzieła ma być błyskawica.

Na górze Monte Generoso nad granicą szwajcarską - włoską, między jeziorami Lugano i Como, buduje się urządzenie, które ma zużytkować olbrzymią energję błyskawic, których napięcie wynosi około 15 milj. wolt. Tą drogą uczeni mają nadzieję zdobyć energję do rozdzicia atomu. Nie ulega wątpliwości, że eksperyment ten będzie połączony z niezmiernymi trudnościami i niebezpieczeństwami, sprawa jednak posiada olbrzymie znaczenie i jej szczęśliwe rozwiązanie wywołać może zasadnicze zmiany w naszych poglądach na budowę materji.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

18) Powieść z r. 1935.

Zasłuchany Wótczak wchłaniał każde słowo doktora.

— A tymczasem w Szczecinie, Pile, Kistrzynie i Głogowie... — wyszeptał.

— Tak, panie Bronisławie...

Jeszcze nie minęli kamienicy, gdy zatrzymał się obok nich automobil.

— Komandor przysłał po nas samochód — rzekł doktor — siadajmy!

V.

Gdynia spała jeszcze, gdy dr. Niegrodzki wyfrunął na awionetce do Grudziądza. Wylądowawszy, udał się do koszar Tadeusza Kościuszki i zapytał się o kapitana piechoty Piontka.

Dnia tego lwia część załogi wyruszyła na ćwiczenia polowe, ale kapitan Piontek pozostał wśród oficerów, przeprowadzających przegląd obuwia i mundurów zapasowych. Na dziedzińcu koszarowym panował jakiś jarmark; rozposzcierały się tam stragany, trzepano mundury i liczone. Trwało to godzinami i kapitan Piontek, znudzony, kłął w duszy i ziewał ukradkiem, gdy żołnierz zameldował mu nieznanego doktora Niegrodzkiego z marynarki.

Przedstawivszy się, doktor prosił go o godzinę poufnej rozmowy w ciągu dnia, i dodał uprzejmie:

— Byłoby mi bardzo przyjemnie, gdyby pan kapitan był łaskaw zjeść ze mną obiad w „Warszawiance”.

— O cóż to chodzi? — spytał kapitan.

— Ważna i ciekawa sprawa... — uśmiechnął się sympatycznie dr. Niegrodzki. — Będę panu kapitanowi bardzo wdzięczny, jeśli zechce pomóc mi przysłużyć się naszej sprawie... Przybywam z polecenia pana komandora Gryffa. Wyłożę to wszystko w cztery oczy.

Umówili się, że spotkają się około pierwszej w restauracji. Dr. Niegrodzki pożegnał go uprzejmem słowem i wyszedł na szeroką, pustą arterję miasta.

Miał przed sobą kilka godzin wolnego czasu, ale sprowadziło go do Grudziądza kilka interesów. Medytując nad tem, kroczył powoli ku śródmieściu.

Nie lubił tego miasta.

Dla doktora Grudziądz był szczególnie wstrętny z tego względu, że pozostał niemal tak niemieckim, jak był przed wielką wojną, że magazyny, obok których przechodził, były w ręku germańskich żydów i innych hakatystów, a element polski zdał się węgutować w cieniu. Wszedłszy na niewielki, pośrodku zabudowany rynek, doktor zauważył jadące krok za krokiem od strony dworca dwa wozy lazaretowe, wylądowane szczerlnie aż pod półkoliste, lakierowania pokrycie.

Pryskoczył do felczera, siedzącego na końcu wozu.

— Skąd to przyszło? — zagadnął.

— Z Torunia, panie doktorze.

— A czy wiele tego jeszcze będzie? — pytał doktor, lustrując wnętrze wozu.

— Mają przyjechać z Warszawy wielkie transporty.

Błysk zadowolenia przeleciał przez oblicze lekarza. Wyczuwał w tem rękę dowódcy korpusu pomorskiego, z którym komenda mary-

narki była teraz w ciągłym kontakcie. Wierząc przenikliwymi oczkami w twarz felczera, zagadnął jeszcze:

— A na co to wam potrzebne?

— Otworzymy tu pewnie duży lazaret.

Doktor pokiwał głową i zwrócił się w narożnik rynku do dawnego hotelu „Kronprinzhof”, noszącego od polskich czasów nazwę „Dwór Pomorski”. Na murze ponad drzwiami widniały jeszcze, przez czas niewyabione, fragmenty i ślady czarnych liter dawnego godła, i Niegrodzki pomyślał sobie, z jaką to łatwością a zarazem przyjemnością właściciel hotelu Kularski, Niemiec, udający Polaka, umalowałby znów swój „dwór” na biało-czarny Hof Kronprinz.

Dzięki plebiscytowi zrobił pan Kularski doskonały interes, gdyż wydzierżawił cały hotel na przeciąg miesiący polskiemu komisarjatu plebiscytowemu. Jakoż przed kamieniami wiodącymi do wnętrza komisarjatu, chodzili tam i napowrót dwaj zielono umundurowani milicjanci z policji plebiscytowej. A skoro doktor Niegrodzki wkroczył do podłużnego przedsiönka, padły na niego podejrzenia kilku młodych cywilnych stróżów bezpieczeństwa. Musiał się wylegitymować.

Pragnął zobaczyć się ze znajomym dziennikarzem, zatrudnionym w biurze plebiscytowem. Zastał go siedzącego na stole z papierosem w zębach. Dokoło niego zgrupowało się kilku kolegów i starannie ufryzowanych, niebrzydkich daktylografek. Gawędzili wesoło, i gość przerwał im drażne zebranie towarzyskie, rozbil je, niby jastrząb stado niefrasobliwie bujających w powietrzu gołębi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Hiszpanja staje się drugą Bolszewją

Do kościoła wstęp wzbroniony — Rząd dopuścił do palenia kościołów — Rozdział kościoła od państwa — Socjalistyczni ministrowie słuchają rozkazów Komitetu

W czasie toczących się obecnie obrad genewskich odbyła się prywatna konferencja między sowieckim komisarzem dla spraw zagranicznych Litwinowem, a ministrem spraw zagranicznych Hiszpanji Leroux. Spotkanie to jest pierwszym bezpośrednim kontaktem nawiązanym między rządem sowieckim a nowym rządem republikańskim w Hiszpanji.

Obaj ministrowie zawarli umowę, wedle której oba rządy uznają się wzajemnie.

Ciekawym jest fakt, że gdy m.in. Leroux przemawiał w Genewie w imieniu nowej republiki i oświadczył: „Hiszpanja jest z wami” Curtius w imieniu Rady Ligi powtórzył go słowami: „Hiszpanja jest z nami, a my jesteśmy z Hiszpanją!”.

MILJON PESETÓW NA ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE.

Wedle informacji „Koelnische Volkszeitung” jeszcze przed kilku miesiącami w dn. 10 stycznia br. w Kolonii odbyła się konferencja biura Komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej. Konferencja ta zajmowała się w sposób szczególny sytuacją w Hiszpanji i postarała się o przesłanie do tego kraju przeszło miliona pesetów. W ostatnich tygodniach w celu komunistów rosyjskich i niemieckich wyładowało w portach hiszpańskich.

W związku z tem, niezmiernie znamienne jest urzędowe doniesienie o wypadkach hiszpańskich dotyczące osobistości, które podlegały do rozruchów komunistycznych, a zwłaszcza do podpalania i rabowania klasztorów. Oto, pomiędzy 17 uwięzionymi komunistami, znaleziono — dotychczas — 7 indywidualów, nie mogących się wylegitymować, jakim sposobem znaleźli się w Madrycie i w Hiszpanji.

Według francuskiego „Temps’a” premier Zamora na zarzuty, czemu rząd nie zapobiegł ekscesom antyreligijnym oświadczył, że ekscesom tym nie potrafiłaby przeszkodzić nawet cała armia(!), choćby była tak potężna jak francuska.

Należy przypuszczać — zdaniem francuskiego pisma — że rząd nie chciał doprowadzać tłumy do rozpaczki przelewem krwi.

Wolał, by spalono kościoły i klasztory.

MINISTROWIE SŁUCHAJĄ ROZKAZÓW KOMITETU SOCJALISTYCZNEGO.

Charakterystyczne światło na prestiż obecnego rządu rzuca fakt, że w OBRADACH KOMITETU SOCJALISTYCZNEGO uczestniczyli ministrowie Termando de Los Rios i Largo Caballeros oraz minister skarbu Prieto, zdając sprawę ze swoich czynności ministerjalnych.

Rada komitetu socjalistycznego, przed którą trzech ministrów zdaje posłusznie raporty(!!!).

To coś zakrawającego na — humoreskę Donkiszoterji politycznej, lub na stosunki, możliwe jedynie... w Republice Rad i Komisarzy Ludowych!

ROZDZIAŁ KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA I DALSZE PRZEŚLADOWANIE RELIGJI.

Komisja prawna świeżo utworzona dla badania projektów, które rząd prowizoryczny przedstawi Konstytuancie Kortzów zaczęła rozpatrywać projekt rozdziału kościoła od państwa.

Minister spraw wewnętrznych Hiszpanji złożył prasie oświadczenie, że „zmuszony był do tego, by wezwać biskupa Witorca, aby bezwzględnie kraj opuścił, gdyż działalność jego zagraża politycznemu pokojowi Hiszpanji”. Biskup opuścił kraj w nocy i udał się do Francji.

Tu już mamy do czynienia nie ze sporadycznym atakiem nieodpowiedzialnych czynników, lecz z oficjalnym wystąpieniem rządu.

Nic więc dziwnego, że Ksiądz Prymas Hiszpanji Segure wyraził zamiar złożenia swej godności w ręce Papieża w związku z ostatnimi wypadkami w Hiszpanji.

Donoszą również, że przebywający w Hiszpanji Jezuici cudzoziemscy opuścili kraj. — Wobec naprężonej sytuacji również Jezuici hiszpańscy przenieśli się ze swych klasztorów, gdzie nie czują się bezpieczni do mieszkań prywatnych.

ZA WZOREM BOLSZEWI.

Mieszkańcy Corona wystali do rządu petycję domagającą się, by ewakuowane

klasztory zostały natychmiast oddane do użytku publicznego na domy ludowe, szkoły przemysłowe i handlowe, seminarja, schroniska i szpitale. Magistrat Melili zażądał od prowizorycznego rządu upoważnienia do wydalenia wszystkich zgromadzeń zakonnych a w pierwszym rzędzie Jezuitów.

Prześladowanie Kościoła rozszerza się na Kolonie Hiszpańskie w Afryce. Około 50 wież z Ceuty przybyło do Tangeru. W Ceucie kościoły nie zostały spalone. Na drzwiach kościelnych rozplakowano natomiast po demonstracjach antyreligijnych afisze: „Wstęp wzbroniony!”.

Prezydent Katolickiego Związku Młodzieży hiszpańskiej Veliente, wydał do podległych mu grup młodzieży w całym kraju okólnik, w którym przestrzega przed opuszczaniem rąk, zwątpieniem i rozpaczą: wzywa do intensywnej pracy. Nadszedł moment, gdy młodzież katolicka musi wyznać i stwierdzić czynem swoje przekonania katolickie. Członkowie Związku muszą być godni imienia katolików, choćby tę wierność ideałom przyszło okupić śmiercią.

Mgławica nowej Hiszpanji zaczyna się coraz wyraźniej zabarwiać na kolor czerwony.

Poniosła ich gorąca krew



Hiszpanie nie zadowolili się obaleniem monarchji i uzyskaniem pełni swobód obywatelskich. Tłumy, upojone łatwym zwycięstwem i zachęczone obcą propagandą, rzuciły się na świątynie i kler. Zaslepiona chęć zemsty niszczy pożogą ognia parusetletni dorobek artystyczny minionych pokoleń. Na ilustracji widzimy ludność Madrytu przed klasztorem Jezuitów, który po splądrowaniu podpalono.

Tajne sprzeczyny które kręca „marjonetką” Na czyich usługach pęta się po Pomorzu kryminalista Biernacki?

Aż obrzydliwie jest codziennie babrać się w tem głupstwie, które wysmarzają kucharkie redakcyjne w garkuchni przy ul. Katarzyny. Kończy się już wszelkie pojęcie o dobrych obyczajach w prasie, zaczyna się codzienne chuligaństwo.

Jednego dnia brutalne wyzwiska, drugiego „W odpowiedzi”, że „pan Sacha nie pisał tego artykułu”. Znaczy się, że pan Sacha przestał być redaktorem naczelnym „Słowa Pomorskiego”, skoro już za napadami w tem piśmie nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Wobec tego rozumiemy, że możliwym jest takie obrzydliwe zakłamanie się tego pisma, jak we wczorajszym numerze „Słowa Pom.” na naczelnym miejscu (no, no czy nie za honorowo?) artykuł p. t. „Były redaktor „Dnia Pomorskiego” przychwycony na zielonej granicy”.

W artykule tym redakcja będąca organem Stronnictwa Narodowego na Pomorzu, dopuszcza się celowych kłamstw w za-

kreśle informacyjnym, licząc na to, że czytelnicy tego pisma nie wszyscy czytają nasze Wydawnictwo.

Organ separatystów zatem przekreśla fakt podany rankiem przez nasze pismo i z praktykanta administracji, który na miesiąc z łaski jako „ubogi student” został przyjęty przez administrację pisma w charakterze akwizytora, robi ma gwałt „redaktora” naszego pisma.

Wobec tego, że panowie ze „Słowa Pomorskiego” mają bardzo krótką pamięć, bo przecież w sprawie tegoż Biernackiego byli przesłuchiwanymi przez sędziego śledczego i wydział śledczy policji redaktorzy Różański, Wojder i in. przypomnieć należy, co następuje:

Roman Biernacki, udający ubogiego studenta uniwersytetu, zarim zgłosił się w lutym ub. roku do naszego wydawnictwa, był poprzednio w stałym kontakcie ze „Słowem Pom.”, drukował tam artykuły pod pełnym nazwiskiem, występował na wie-

Cztery miasta na ruinach Jerycha Od okresu brązowego aż do czasów Jozue

Prof. J. Garstang, kierownik ekspedycji archeologicznej do Jerycha, ogłosił w prasie wiedeńskiej wynik dotychczasowych prac archeologicznych na terenie tego biblijnego grodu. Zbadanie grobów odkopanych na starożytnym cmentarzysku, wykazało ślady czterech miast, zbudowanych w ciągu wieków w granicach Jerycha. Prof. Garstang opatruje je literami A B C i D. Miasto A pochodzi z dawniejszego okresu, bo aż brązowego. Zbadanie tych ruin wymagać będzie co najmniej jeszcze dwóch lat. Miasto B, zbudowane na ruinach poprzedniego pochodzi z okresu na 2000 lat przed Chrystusem. Odkopano wieżę wschodnią wysokości 50 stóp i szer. 30 stóp. Dziś jeszcze wysokości tej wieży wynosi 16 stóp ponad fundamentami. Sposób budowania tej wieży wskazuje na wpływy babilońskie. Miasto B zostało zniszczone jakąś kata-

strofą żywiołową np. trzęsieniem ziemi.

Na miejscu miasta B powstało C. Rozkwit jego przypada na czas 1800 przed Chr. Padło ono zapewne ofiarą wojsk egipskich, ścigających cofających się Hyksosów. Około r. 1600 przed Chr. powstało na ruinach miasta C miasto D, otoczone podwójnym murem z cegły. Były to obwarowania, które zastał Jozue. Ruiny tego miasta wykazują wyraźnie ślady ogólnego pożaru. Nadpalone naczynia gliniane i zwęglone żoźże leżą na posadzkach domów. Na miejscach, gdzie czworoboczne wieże podpierały przyległe mury, widoczne są ślady, z których wynika, że budowle zostały z wewnątrz podminowane.

Obecne prace archeologiczne mają na celu ustalenie daty tego historycznego wypadku.

„Marka światowej sławy”
znana od lat 40.

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.



Tysiące podziękowań!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.
Główny skład wysyłkowy:
S. HAY, aptekarz, Lvów
Kazimierzowska 31. — Kottłajka 12.

Podwyżka cel - źródłem strai

Prasa niemiecka podnosi, że niemieckie tuczarnie gęsi, których jest w Niemczech około 600, poniosą skutkiem nowej podwyżki cła od gęsi do 2,10 RM. od sztuk bolesne straty, gdyż hodowla krajowa nie jest w stanie pokryć zapotrzebowania, a tuczarnie, które zatrudniają około 18.000 pracowników i odbierają od rolników niemieckich około 70.000 tonn zboża na żywienie gęsi, oraz konsumenci odczuwają dotkliwie brak towaru importowanego.

Sfery zainteresowane tą sprawą narzekają, że podwyżka cel została przeprowadzona bez wysłuchania ich opinji.

Wstrząsy ziemi na Śląsku Opolskim

Jak donoszą pisma na terenie pomiędzy Mikuliczynem a Rokietnicą na Śląsku Opolskim odezto silne wstrząsy ziemi. W niektórych miejscowościach zarysowały się domy. Przyczyną wstrząsów dotychczas nieznana.

cach wraz z p. Sołtysakiem i t. d. Gdy w styczniu mieszkał w hotelu „Pod Trzema Koronami”, gdy nie miał na zapłacenie hotelu, telefonował do redakcji „Słowa Pomorskiego” o zaległe honorarium, co stwierdził podówczas podczas przesłuchów portier tego hotelu p. Sadecki. Śledztwo ówczesne stwierdziło, że Biernacki był u redaktorów „Słowa Pom.”, siadywał z nimi w cukierni i był uważany za swojego.

Dalsze koleje losu „prowokatora” opisywaliśmy przed rokiem obszernie. Biernacki przygotowywał na czyjeś polecenie poważniejszą intrygę, która miała skompromitować nasze wydawnictwo. Wykradał blankiety redakcyjne i przygotowywał komuś materiały, mające na celu zamazać ślady, kto maczał palce w pamiętnej, ohydnej aferze paszkwiłowej „Berliner Illustrierte Nachtausgabe”.

Został przychwycony na gorącym uczynku i zdemaskowany. Ile razy jednak wspomniamy o tej aferze „ubogiego studenta”, „Słowo Pom.” zachowuje się w myśl starego zwyczajku: „Na złodzieju czapka gore...”.

Przekreca nerwowo fakty, robi z łobuza warszawskiego „dziennikarza”, zapowiada rewelacje a propos niego, zachowuje się jak niespełna zmysłów.

I to właśnie zastanawia, że oni tak zaraz ohydnie zakłamują się, uważając, że nikt już szczegółów tej prowokacyjnej afery nie pamięta.

A teraz nagle tenże Biernacki znowu pęta się na granicy niemieckiej, chce nielegalną drogą przejechać się do Niemiec, a w kleszeni u niego policja znajduje listy polecające do „Korfantego”.

Czy znowu intryga? Znowu próba jakiegoś grubszego łajdactwa?

Mamy nadzieję, że zwolna i w tej sprawie odradają się brakujące ognwa tego misternego łańcuszka, którym pociąga „ktos” od czasu do czasu, tylko, że „ktos” ma jakiegoś fatalnego pecha, bo „marjonetka” ciągle wpada do ula, zwanego w Toruniu „okrągłakiem”.

Zjazd Powstańców i Wojaków powiatu brodnickiego za zgodną współpracą z armią

Dn. 14 bm. odbył się w Brodnicy n/D w sali Domu Katolickiego walny zjazd Powstańców i Wojaków na podstawie nowego statutu. Zjazd obeszły wszystkie bez wyjątku placówki brodnickiego pow., zaproszone przez 62 delegatów. Zjazd odbył się w formie niezwykle rzeczowej i spokojnej. Zagajony został przez prezesa Okręgowego Chudzińskiego z Brodnicy, który powitał przedstawicieli wojska i reprezentantów władz, a w szczególności pp. pułk. Grzędzińskiego, dowódcę 67 pp. w Brodnicy, oficera P. W. 67 pp. maj. Wadasa, komendantów pow. P. W. p. por. Michniewskiego, który wraca do służby liniowej i p. por. Dubika, przedstawiciela starostwa, przedstawiciela miasta p. burmistrza Blokusa oraz przedstawicieli bratniej organizacji. Uwypuklając w swoim przemówieniu szczególnie serdeczny stosunek organizacji P. W. do wojska, prezes podziękował por. Michniewskiemu za długą współpracę z wojakami i za to, że był nie tylko komendantem powiatowym, ale również i wielce miłym towarzyszem.

Zebrań postanowiło na wniosek prezesa wysłać telegamy zawierające wyrazy hołdu i przywiązania do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, dowódcy O. K. 8 Generała Paślowskiego, Wojewody Pomorskiego i ks. biskupa Okoniewskiego. Zebranie wybrało prezydium zjazdu w osobach dr. h. c. kupca Sarnowskiego Fabjana, Prezesa Tow. P. i W. w Brodnicy, nauczyciela Walczyka, jako sekretarza Raczkowskiego i Blanka jako ławników.

Silne wrażenie wywarło na zgromadzeniu przemówienie dowódcy 67 pp. p. pułk. Grzędzińskiego, który w prostych i szczerych a bezapelacyjnie przekonujących wywodach wskazał na potrzebę obrony Rzplitej i Pomorza oraz na konieczność silniejszego zespolenia organizacji P. W. Zaznaczył jak ogromnie zgubnym jest rozłam, stworzony sztucznie w szeregach Związku Wojaków na Pomorzu, dla konsolidacji obrony Pomorza wobec coraz to bezczelniejszego zachowywania się organizacji odwetowych w postaci bojówek Hitlera i Stahlhelmu na terenie Prus Wschodnich i Wolnego Miasta Gdańska. Dlatego wielką odpowiedzialność i straszną biorą na siebie ci, którzy szeregi obrońców ojczyzny rozbijają. Huczne oklaski zebrania były dowodem, jak głęboko słowa trafiły do serca Wojaków.

Z kolei zarząd okręgowy zdał sprawozdanie otrzymując absolutorjum. W dyskusji nad nowym statutem prezes okręgowy dr. h. c. mecenas Chudziński z Brodnicy omówił powstanie tego statutu i dzieje jego skrytowania się. Związek uchwałił sobie ustawę, która stwarza karność szeregów wojskowych i daje im zdolność do ujęcia ich jako jednostek taktyczną w systemie obronnym naszego państwa. Niestety, wrogowie jedności związku, którzy na taki moment widocznie czekali, skorzystali z sposobności przegrupowania organizacyjnego związku i z przygotowanych pozycji w otwarte flaki przegrupowujących się oddziałów rozpoczęli huraganowy ogień ciężkiej artylerii najrozmaitszego kalibru posądzeń, fałszywych wiadomości prasowych i kalumnii. Jednym z argumentów agitacyjnych przeciwników jest § 2 artykułu VIII nowego statutu, który mówi o odkomenderowaniu członków Związku do innych organizacji. „Chcę Was przemienić na Strzelca” krzyczeli. Prezes wyjaśnił, że tu mowa być może tylko o ewentualnym odkomenderowaniu n.p. instruktorów lub dowódców w razie jakiegokolwiek wspólnego wystąpienia, ale nigdy o przemienieniu Wojaka na Strzelca lub Sokola itp. Tak samo nowy statut nie wyklucza bynajmniej by placówka mogła mieć mniej niż 50 członków, gdyż wyraz litera b § 2 artykułu IV. Statutu „Placówka powinna liczyć co najmniej 50 członków” wypowiada tylko wskazówkę, że tyle posiadać powinna. Inaczej

bowiem byłoby powiedziane, że placówka „musi” liczyć co najmniej 50 członków. Wreszcie prezes zaznaczył, że przepisy § 6 artykułu V i § 9. artykułu VI Statutu, że może być w razie rozwiązania zarządu placówki względnie zarządu powiatowego mianowany zarząd komisaryczny, (o który to przepis tyle hałasu narobiła wroga agitacja) istniał już w starym statucie z roku 1925 wzgl. 1926, gdzie w § 14 powiedzianem jest, że Zarząd Okręgowy ma prawo zawiesić w czynnościach poszczególnych członków Zarządu Towarzystw względnie towarzystwo rozwiązać z powodu działalności niezgodnej ze statutem. Wreszcie apel prezesa do delegatów, wypowiedziany w imię solidarności i w imię idei obrony naszego państwa, by Powstańcy i Wojacy nie dali się zwieść na manowce polityków, i że jako Wojacy bez względu na inte-

resy jakiegokolwiek partii chcemy służyć państwu, nagrodzony został gromkimi oklaskami.

Zebrań wybrało następnie jednogłośnie przez aklamację dotychczasowy zarząd okręgowy, który zarazem był zarządem obwodowym, jako zarząd powiatowy z nowego statutu. Zarazem uchwalilo, by zarząd na przyszłym Walnym Zebraniu Związku, na którym obradować się będzie nad poprawkami do statutu, postawił wnioski celem wyjaśnienia i ściślejzego ujęcia w statucie wyżej poruszonych kwestyj co do „odkomenderowania” i minimalnej ilości członków placówki. Po prawie czterogodzinnych prawdziwie rzeczowych obradach, zakończonych serdecznymi słowami pożegnania dotychczasowego komendanta pow. por. Michniewskiego, zebrani delegaci rozeszli się w harmonii, budującej serce.

„Jego Królewska Mość Zygmunt IV.” przed sądem

W Warszawie bardzo popularną postacią jest niejaki Zygmunt Wilski, z manjackim uporem podający się od paru lat za... króla Zygmunta IV.

W umyśle warjata królowanie rozgościło się na dobre, aż wreszcie, dla świętego spokoju zgodzono się na formalną abdykację „króla” w katedrze poznańskiej, aby choć w ten sposób pozbyć się kłopotów, jakie „Jego Królewska Mość” przysparzał władzom.

Teraz osoba „Pana i Władcy Rzeczypospolitej” znów wypłynęła na horyzont zainteresowań zawsze łaknącej sensacji Warszawki.

W dniu wczorajszym „król” był sądzony za obrazę sądu, gdyż w skardze kasacyjnej znieważył sędziów, którzy uniewinnili oskarżonego przezeń redaktora „Kurjera Polskiego”.

Proces był rozpatrywany przez wydział odwoławczy sądu okręgowego. W charakterze biegłych wystąpili dr. Dreszer i dr. Wiecher, oraz dr. Sołtan Trojecki w miejsce zmarłego w międzyczasie trzeciego eksperta dr. Rychlińskiego. W toku przewodu sądowego p. Wil-

ski zaznaczył, że dr. Rychliński zmarł prawdopodobnie wskutek przejęcia się skargą, którą przeciw niemu p. Wilski wytoczył i oskarżył go o świadomie fałszywe wydanie orzeczenia. Należy zaznaczyć, że p. Wilski również i sędziów oskarżył o świadome stronnicze wydanie wyroku. W pewnej chwili p. Wilski zrywa się z miejsca, podbiega do d-ra Sołtan-Trojeckiego i mówi:

— Pan mi mówił, że nie chce stawać w sądzie jako ekspert, gdyż zna pan tendencje do uznawania mnie za warjata.

Dr. Trojecki: — Nie podobnego, pierwszy raz o tem słyszę.

W tem miejscu następuje niezwykle scena. P. Wilski podbiega bliżej do lekarza i rzuca mu bilet wizytowy:

— Pan jest tchórzem, wyzywam pana na pojedynek.

Lekarze uznali Wilskiego za niepoetyczalnego, mimo to sąd skazał go na dwa tygodnie więzienia.

Chelmża

— Posiedzenie Zarządu Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym, odbyło się wczoraj wieczorem w sali ratuszowej pod przewodnictwem nacz. sądu p. Langiera. Sprawozdanie kasowe przedstawił sekretarz p. Wiśniewski, poczem wybrano Komisję Rewizyjną w osobach pp.: Krügera i Sylla. W związku z przeprowadzeniem likwidacji Komitetu Niesienia Pomocy Bezrob., postanowiono po rewizji kasy zwołać w najbliższym czasie zebranie całego Komitetu a pozostały fundusz przekazać w myśl pisma Magistratu na rzecz bezrobotnych na ręce p. burmistrza Kurzptkowskiego.

Odpowiedzi redakcji

P. ST. K. W TORUNIU.

Zapytuje nas Pan czy: 1) według praw św. Kościoła nie wolno w dniu 19 marca odprawiać mszy św. na intencję solenizanta - Józefa? 2) czy taki zakaz wydany w stosunku do Naczelnego Zwycięskiego Wodza Wojsk Polskich można nazwać w Polsce „szczerze patriotycznym stanowiskiem”?

Na pytanie pierwsze możemy odpowiedzieć tylko tyle, że taki zakaz istnieje tylko w diecezji kieleckiej i to tylko w odniesieniu do osoby Marszałka Piłsudskiego; w innych diecezjach Polski taki zakaz nie został wydany. Trudno nam zatem dać Panu konkretną odpowiedź.

Jeśli chodzi o drugie pytanie — to sądzimy, że nastąpiło tu daleko idące pomieszanie pojęć. Zdarza się ono często osobom cierpiącym na pewien gatunek zaburzeń umysłowych, znanych w nauce „furore partyjnikus”. Podobno jest to choroba nieuleczalna.

„REMONT”. O ile mieszkanie parterowe nie zostały zupełnie odnowione i nie do nich nie budowano, nie może nastąpić podwyższenie komornego.

Natomiast mieszkania na I piętrze jako obecnie nadbudowane nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów w myśl art. 2 pkt. d) i może co do nich nastąpić dowolna umowa.

STALEM CZYTELNIKOWI To, co pisaliśmy odpowiada prawdzie. Członkiem Rady Nadzorczej „St. Pomorskiego”, o którego Pan zapytuje, jest radca magistracki p. Julian Bański.

Gdynia postrachem awanturniczych gdańszczan

Jak b. prezydent Gdańska radził Polsce budować Gdynię?

Głosem echem odbił się w opinii zagranicznej artykuł w L'Erre Nouvelle pioranego polityka francuskiego, posła i b. ministra J. Ossoli o stosunkach polsko-gdańskich. Autor wyraził słuszne przekonanie, że „tak wielki kraj, jakim jest Polska, nietylko może wyżywić, ale potrzebuje nawet obydwóch portów, t. j. Gdańska i Gdyni.

Ciekawym jednak niewątpliwie dla opinii publicznej jest fakt, że jednym z pierwszych zwolenników budowania portu gdyniskiego był nie kto inny, jak... były prezydent senatu gdańskiego dr. Sahn. Sprawa ta ma swoją historję, którą właśnie teraz przypomniał światu p. Ossola.

Oto w r. 1920, podczas sesji Ligi Narodów, dr. Sahn, jako delegat Gdańska, wy-

stąpił wobec delegata polskiego, profesora Askenazego, ażeby Polska wykorzystwała zatokę gdańską dla budowy własnego portu. Rada pana Sahma wypływała z nadziei, że Państwo Polskie, kontentując się własnym portem, mniej będzie nalegało na przysługujące mu czas politykom Wolnego Miasta wydawało się... „najstraszliwszem niebezpieczeństwem”. Ponadto p. Sahn miał nadzieję, że Polacy uwikłają się w gigantyczną afere budowy własnego portu, z czem „napewno” nie dadzą sobie rady. Być może, że pan Sahn miał niejaką rację do roku 1926, — w każdym jednak razie nie miał jej napewno w okresie późniejszym od tej daty. To też p. Ossola podkreśla ten fakt w następującym zdaniu: „Dziś, kiedy Polacy stosownie do rady burmistrza Sahma, stworzyli z malej wioski rybackiej wspaniały port, który chlubnie świadczy o ich silnej woli, energii i inicjatywie, — gdańszczanie przestraszyli się rozmachu, jakiego nabiera Gdynia”.

Ten sam p. Sahn, który zalecał rezygnację z wykorzystania portu gdańskiego, stał się nader zazdrosny względem każdego ładunku towarowego, który wypływał przez Gdynię. Zazdrość ta istnieje w Gdańsku do dnia dzisiejszego, w najdzwinijszy sposób przeplatana nienawiścią do Polski.

Politycy gdańscy chcieliby z jednej strony stać się rentowną rogatką państwa polskiego na progu morza, z drugiej strony chcieliby utrzymać swój dotychczasowy charakter powolnego narzędzia w ręku nacjonalistów niemieckich.

Wielkim błędem byłoby przypuszczać, że tolerowanie tego stanu rzeczy leży w intencjach prawowitego opiekuna Gdańska, t. j. Ligi Narodów. Najgorzej zaś na tem wyjdzie samo Wolne Miasto. Dobra rada pana Sahma — będzie miała napewno dobre skutki.

Gniew

— Polski Biały Krzyż. We środę, dnia 13 maja br. odbyło się walne zebranie P. B. K. przy udziale 25 członków na ogólną liczbę 76. Obradom przewodniczył p. nacz. Goc. Sprawozdanie złożył przewodniczący Koła dyr. L. Porębski, wykazując dorobek pracy, która szła w trzech kierunkach. Kurs dla analfabetów, w którym brało udział 84 żołnierzy, przez 5 miesięcy z wynikiem bardzo pomyślnym, świetlica garnizonowa i biblioteka, wreszcie pomoc materialna wyrażająca się w urządzeniu dla żołnierzy gwiazdki. Budżet Koła zamykał się w sumie 1669 zł 22 gr dochodów i rozchodów. W końcu sprawozdania potępił ostro krecią robotę, zadającą kłam pracy Zarządu Koła przez pewne osobistości, które fałszywym przedstawianiem faktów działają na szkodę organizacji Pol. Biały Krzyż. Ze zdziwieniem zebrani dowiedzieli się, że Koło posiada biblioteczkę nie z 50 marnych broszurek złożoną, ale z 430 dzieł, że kurs trwał przez 5 miesięcy i ukończyło go 84 żołnierzy, że Zarząd pracował nad oświatą nie dla pokłasku, honorów i uznanja, ale z poczuciem i obowiązkiem obywateli-patriotów, spełniając najpiękniejsze zadanie: tępienie analfabetyzmu, szerzenie oświaty i kultury wśród nieświadomych mas żołnierzy. Zebrani dali wyraz swego zaufania do dotychczasowego Zarządu, wybierając go na dalsze dwa lata z niezacz-

niami zmianami w osobach, a chociaż proponowany budżet przez Zarząd w kwocie 2400 zł zmniejszono do 1665 zł 22 gr, będzie miał możność odświeżony Zarząd dalej pracować dla dobra żołnierza. Może po tej rocznej próbie pospieszy spoleczeństwo z wydatniejszą pomocą Kołu, członkowie wpłacą zaległe składki w kwocie 177 zł i liczba członków zwiększy się, bo 50 groszowa składka nie będzie tak wielką przeszkodą do zapisania się na członka Koła P. B. K. Członek Zarządu.

Tuchola

Z życia kupiectwa. W sobotę, dnia 16 maja r.b. odbyło się w Tucholi zebranie Tow. Kupców Samodzielných.

Zebrań zagał prezes p. Janeczkowski. Pierwszy zabrał głos dyrektor Związku p. Radojewski, który w dłuższym referacie zobrażował obecną sytuację gospodarczą i te zabiegi, jakie Związek w kierunku poprawy stosunków gospodarczych czyni, a także obszernie omówił sprawę utworzenia Syndykatu Hurtowni Kolojnjalno-Spożywczych w Gdyni.

W dyskusji zabierali głos pp. Więckowscy, Libera, Pietrzka i inni, którzy poruszali między innymi sprawę księgowości, sprawy podatkowe, koncesyjne i t. d.

Na zakończenie uchwalono utworzyć przy Towarzystwie Koło Drobno Kupiectwa, by w ten sposób wzmożenie szeregi kupieckiej zawodowej organizacja.

Kartuzy

— Osobiste. P. starosta Bienkiewicz zwolniony został ze stanowiska starosty powiatowego w Kartuzach i mianowany starostą w Garwolinie. Starostą w Kartuzach mianowany został p. Jerzy Czarnocki, dotychczasowy starosta powiatowy w Niewieźwie.

— Do pierwszej Komunii św. przystąpiło w święto Wniebowstąpienia Pańskiego 7 uczniów i 5 uczennic z miejskiego gimnazjum. Z procesją wprowadzono dzieci do kościoła, gdzie ks. prefekt Szuta wygłosił do dzieci, rodziców oraz grona profesorskiego piękne przemówienie o dobrem wychowaniu dzieci. Podczas nabożeństwa śpiewał chór kościelny „Cecylja”

KRONIKA

sobota
23
maja

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek Julii i Emila
Sobota Dezydery

— Dyżur aptek: do 24 maja b. r. włącznie Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia nr. 6, tel. 50; Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74, tel. 301.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Piątek — staraniem T. U. R. „Madame Butterfly” (ostatni raz w sezonie).

— Ostatnie przedstawienie „Pięknej Heleny”. W sobotę nieodwołalnie ostatni raz przedstawienie dostępne dla szerokiej publiczności p. t. „Piękna Helena”. Jest to jednocześnie ostatni występ primadonny Janiny Okońskiej, której ostatni występ będzie pożegnaniem z publicznością.

— Premjera „Trzech Muszkieterów” w pierwszy dzień Zielonych Świąt. Autorem jest L. Varney, autor szeregu operetek m. in. „Lirniczek z Sabaudji”. Największym jednak powodzeniem zawsze cieszyła się operetka „Trzech Muszkieterów” o pięknej, pełnej werwy, animuszu francuskiego — muzyce popartej świetnym iskrzącym się dowcipem dialogiem. Niezwykle interesująco narysowane figury „Trzech muszkieterów”, wiernie charakteryzowana epoka największej świetności Francji z czasów Ludwika XIII składają się na dzieło niezwykle, w dobrym francuskim guście.

— W poniedziałek świąteczny „Trzech Muszkieterów” po raz drugi.

Pozostałe dni przyszłego tygodnia wypełnią przedstawienia związkowe.

Uwaga: wszelkie zniżki ważne w niedziele, święta oraz dni premierowe.

Repertuar kin:

Kryształ — dramat życiowy p. t. „Przeżycia jednej nocy” z znakomitym rodakiem naszym Leo Symem i piękną Marcelo Albani w rolach głównych. Oprócz doskonałej gry aktorów, sam obraz o treści sensacyjnej i oryginalnej, jest pierwszorzędną produkcją europejskiej wytwórni. Nadprogram ciekawy: tygodnik wydźwiękowy, w którym widzimy m. in. tańce zespołu pływaczek na wodzie oraz wesele góralskie w Zakopanem.

Nowości — daje piękny dramat śpiewno-dźwiękowy p. t. „Nieokielznana”. Film wykonany po mistrzowsku, akcja urozmaicona, treść imponująca. Role główne kreują Jona Crawford, Ernest Torrence. W nadprogramie występ słynnego skrzypka-wirtuozu Duce Krikato.

— Oko — wyświetla wielki podwójny program „Miłość kadeta”. W roli kadeta George O'Brien i „Karjera i miłość”, potężny dramat erotyczny z życia aktora, wykazujący fatalny wpływ atmosfery teatralnej na życie rodzinne. Dalej rewja p. t. „Majowa sałatka”. Ceny miejsc niższe.

Marysienka — podwójny program: „Warjat na wolności” wywołuje swemi przygodami humoragany bezustannego śmiechu. Drugą część stanowi wruszający dramat życiowy p. t. „Maska obludy” z Corinne Griffith i Olive Brook, artystą o istotnie doskonałej masce twarzy, której się nigdy nie zapomina.

Corso — podwójny program: najnowszy film awanturniczo-sensacyjny, ilustrujący walkę z przemytnikami alkoholu p. t. „Na straży prawa”, czyli Broadway w płomieniach) oraz film cowbojski „Postrach pustyni”.

Z miasta

— Podziękowanie. Z dniem 3 maja zamknięta została Kuchnia Ludowa, która w czasie od 30.11.30 r. do 3 maja 1931 r. wydawała dziennie przeciętnie 6947 obiadów i 1.586,9 kg. chleba.

Wszystkim Ofiarodawcom, którzy zasilańiem Kuchni Ludowej darami w gotówce i naturaljach do jej podtrzymania się przyczynili — składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Przedewszystkiem składam serdeczną podziękę Panu Generalowi Thommée i PP. Dowódcom poszczególnych formacji wojskowych Korpusowi Oficerskiemu, Korpusowi Podoficerskiemu i Bacon — Eksport'owi których wdania ofiarność umożliwiła Magistratowi wydawanie obiadów w tak wielkiej ilości i przez tak długi okres czasu.

Kuchnia wydała ogółem 1.076.805 obiadów i 245.975 kg. chleba. Ogólny koszt wyniósł 121.140,25 złotych.

W imieniu Magistratu i wszystkich ubogich składam wszystkim Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”

(—) Dr. Chmielarski
Wiceprezydent miasta.

— Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy za rok 1930. Ostatnio ukazało się w druku sprawozdanie Izby Bydgoskiej, którego bogata treść obejmuje następujące działy: — Przemysł, handel, banki komunikacja oraz statystyka.

Nadzwyczajne powodzenie przeboju „Dnia Bydgoskiego”

I wczorajszy numer „Dnia Bydgoskiego”, w którym zamieściliśmy specjalnie Bydgoszczy poświęcony walc Karasińskiego i Katuszka „Na falach Brdy” mimo zwiększenia o 50% nakładu został w mig rozchwytywany tak, iż już o godz. 4 po poł. brakło w mieście egzemplarzy. Popyt na nie był wprost olbrzymi. Rekord powodzenia zyskał sobie nasz walc wieczorem na zielonym karnawale w białej sali Hotelu pod Orłem. Śpiewali go wszyscy od perkusisty orkiestry Karasińskiego i Katuszka p. Mieczysława Górskiego począwszy a na piccolo skończywszy. Nawet pary tańczące trzymając w rękach stronę „Dnia Bydgoskiego”, na której widniały nuty i słowa, w czasie wirowania śpiewały razem z nie

tańczącymi. Zielonym karnawałowiczom rozdawano bezpłatnie „walcowy” dodatek „Dnia Bydgoskiego”. W kilka minut brakło egzemplarzy.

Jak przypuszczaliśmy — popularność „Na falach Brdy” wzrasta z godziny na godzinę. Kilku członków naszej redakcji „corsując” wieczorem po Gdańskiej słyszało melodyjny refren „Płynię Brda — nasza Brda”, rucony murmurando przez kilku przechodniów. Przez kilka dni jeszcze przeboj bydgoski dodawać będziemy do „Dnia Bydgoskiego”, w połowie zaś przyszłego tygodnia ukaze się on w osobnym odczynie wydaniu na półkach wszystkich księgarń miejscowych. Poza tem nabywać go będzie można również i w naszej redakcji.

Tragiczna śmierć wieśniaka

upadając z wozu poniósł śmierć na miejscu

W niezwykle tragiczny sposób zeszedł z tego świata zamieszkały w Siedmiogórach pod Bydgoszczą 45-letni gospodarz Edward Bay. Wracając wieczorem z pola do domu wozem naładowanym słomą Bay usadził się na szczycie sterty powozą z tejże wysokości. Końmi. W pewnej chwili z przeciwnej strony nadjechał samochód. Konie przestraszone poczęły gnać

na óslep przed siebie. Bay straciwszy równowagę spadł ze sterty słomy na drogę tak nieszczęśliwie, iż doznał złamania kręgosłupa. Nieszczęśliwy rolnik w kilka sekund po wypadku, nim mimowolni świadkowie strasznego tego wypadku zdolał nadsieć z pomocą, wyzionął ducha.

Wystawa artystów plastyków

zjednoczonych w „Pro Arte” w Muzeum Miejskim w Bydgoszczy

Po szeregu ekspozycji, z których najbardziej wyróżniały się wysokim poziomem Wystawa Grafiki Polskiej i krakowskiego „Jednorożca” udostępniono bydgoszczanom poznanie prac konserwatywnego odłamu warszawskich malarzy.

Z ogólnego poziomu wystawy wynika, że liczone się więcej z możliwością wystawy, — aniżeli z potrzebą kulturalno-estetyczną w Bydgoszczy. To też przysłano pracę bez najmniejszego wyboru wszystko co artystom do rąk wpadło. Wszystko — czego już nie chciała Warszawa.

Więc znajdują się i rodzajowe obrazki z ulanami utrudzającymi wiejskie dziewczęta i satyry gonące nagie nimfy wśród kwitnących drzew jabłoni i wiśni. Wybliska biała ciała źle narysowany akt kobiecy, tęsknie wyciągający ręk ramiona w przestrzeń.

Wszystko to jest tak ubogie w wartości malarskie, tak przeładowane literaturą że... może się „podoobać”.

Jednakże w tej tak miernej większości moż-

na znaleźć i prawdziwe dzieła sztuki, a temi są bezsprzecznie dwie akwarele Tadeusza Nartowskiego, malowane z wielkim wyczuciem akwarlowej techniki. Miękkosc i soczystosc plamy barwnej jak gdyby odziedziczyl Tadeusz Nartowski po mistrzu Fałacie.

Bronisław Koczyński z wielką łatwością podkreśla pełnię nastroju mistycznego przejawiającego się w polskich zabytkach sztuki architektonicznej.

Mistrz polskiej batalistyki Wojciech Kosak nadesłał doskonale namalowany akt żeński pt.: „Odpoczynek modelki”.

Stanisława Zawadowskiego „Książd Skorupka” interesuje swoją fabułą zaczerpniętą z „Cudu nad Wisłą”.

Miłe i przyjemne są pejzaże Teodora Ziomka.

Pozatem nadesłali swoje prace: Stanisław Bagiński, Tadeusz Cieślowski, Lucjan Jagodziński, Zdzisław Jasiński, Czesław Tański, Marjan Wawrzyniecki i Bronisław Wiśniewski

lenie programu prac i budżetu na 1931 r. wniośki zgłoszone na piśmie przez poszczególne Koła do 26 maja na ręce Sekretariatu ul. Św. Trójcy 11.

Według art. 19 Statutu udział w Walnym Zgromadzeniu mają tylko delegaci poszczególnych kół, a mianowicie każde koło jest reprezentowane przez jednego delegata (art. 16).

— Otwarcie Teatru „Uśmiech Bydgoszczy” w ogrodzie Patzera, wywołało w całym mieście słuszną sensację i nic dziwnego, gdyż zarówno znakomity zespół złożony przeważnie z ulubieńców Warszawy i Poznania jak również świetna orkiestra i bogata wystawa rewji będą swego rodzaju wypadkami dnia.

P. Karol Hanusz występujący w rewji gościnnie przybywa dopiero jutrzejszym pociągiem z Paryża, gdzie nagrywał największy film dźwiękowy Paramountu.

Dyrektor Wołowski zapowiada szereg innych atrakcyj, z czego nienajmniejszą będzie atrakcja spalanie ogni sztucznych itp. Część do chodu przeznaczają się na nowo założoną Spółdzielnię Budowlaną Pracowników Umysłowych „Osiedle” w Bydgoszczy.

Bilety zamawiać można w księgarni Gieryna, Pl. Teatralny.

— Echa „Jarmarku Perskiego”. Przedstawicielom władz wojskowych z p. gen. Thommée na czele, p. prez. Chmielarskim, dyr. Güntzlem, przewodniczącej Rodziny Wojskowej p. generałowej Thommée, dowódcy 62 p. p. Powierzy, zarządca kasyna 62 p. p. na ręce p. mjr. Cenzartowicza, p. rtm. Zawadilowi, p. por. Grabowskiemu, p. mce. Brzeskiej za ofiarę na pomoc w stylowym urządzeniu herbaciarni, p. J. Szwedowi na uniejętne wyreżyszerowanie tańca solowego, pp. Chmarzyńskiej, Philippowej, Bielczowej, Jurkiewiczowej, dr. Strzemeskim, dr. Glińskiemu, dyr. Siemieradzkiemu, dyr. Skalskim, inż. Stabrowskim, pp. por. Lidnerom, p. inż. Thiemé, p. prof. Młodzieckiemu, p. plk. Polniaszkowi, pp. podchor.

Pociągi wycieczkowe Bydgoskich Kolei Powiatowych

Dyrekcja Bydgoskich Kolei Powiatowych chcąc udostępnić korzystanie z miejsc wycieczkowych okolic Bydgoszczy, uruchamia w niedzielę i święta nadzwyczajne pociągi wycieczkowe do Czyżkówka, Oplawca i Smukały i z powrotem, od dnia 24 maja do 13 września br. włącznie.

Odjazd z Bydgoszczy o godz. 7,23; 10; 11,50; 13,25; 14,30; 15,30; 18,40; 20,10; 21,50; 23,30.

Odjazd ze Smukały o godz.: 6,43; 7,31; 10,36; 12,25; 12,35; 14; 17,22; 17,52; 19,30; 21,06; 22,50.

Prócz wyżej podanych pociągów Dyrekcja będzie w możliwości zorganizowanym wycieczkom ponad 100 osób wstawiać nadzwyczajny pociąg z Bydgoszczy do Smukały. Odjazd mógłby nastąpić o godz. 8,15 w niedzielę i święta, a w dni robocze stosownie do umowy

Zorganizowane wycieczki mają możliwość korzystania ze zniżki 50 procentowej, jeżeli wniosą odpowiednie podanie do Dyrekcji Bydg. Kolei Pow. ostemplowane znaczkiem powiatowym, który można nabyć w Pow. Kasie Komunalnej, Bydgoszcz Słowackiego 3. — a ponadto na stacjach Bydg. Kolei Pow. w Bydgoszczy, Maksymilianowie, Wierzbuchinie Król., Koronowie i Kasprowie.

Opłata stemplowa może również być uiszczona gotówką w Pow. Kasie Komunalnej, lecz kwit kasowy winien być dołączony do podania w miejsce znaczka.

W razie nieuiszczenia powiatowej opłaty stemplowej, pozostawia się podanie bez biegu załatwienia. Opłata stemplowa od podania wynosi 3 zł.

Ruch towarzyski

— Tow. Śpiewu „Lutnia” prosi swych członków o liczne przybycie na lekcję śpiewu, która odbędzie się dnia 22. bm. (piątek) o godz. 20 w lokalu Towarzystwa przy ul. Wały Jagiellońskiej.

— Koło 16 B. B. W. R. zwołuje na piątek 22 maja br. o godz. 20 w lokalu Rady Okręgowej przy ul. Mostowej 6. wejście z ul. Grodzkiej 22 zebranie. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, z powodu czego obecność wszystkich członków konieczna.

— Gen. Fed. Pracy Oddział Miejskich Zakładów Użyteczności Publicznej. Zebranie Zarządu odbędzie się w sobotę dnia 23 maja br. o godz. 20 w lokalu BBWR, przy ul. Mostowej 6, wejście z ul. Grodzkiej 22. Obecność wszystkich członków konieczna, ze względu na ważność spraw.

— Zarząd Klubu Sportowego Rodziny Wojskowej Koło Bydgoszcz podaje do wiadomości pp. członkiniom, że dnia 26 bm. o godz. 17-tej w lokalu R. W. Jagiellońska 9 odbędzie się walne zebranie.

Oziębłowskiemu, Stesłowiczowi i Pruszyńskiemu, pp. por. Orłowskiemu i Nowakowi oraz p. Miecz. Buczkowskiemu jak i wszystkim, którzy okazali swą życzliwość i pomoc przy urządzaniu „Perskiego Jarmarku” w dniu 9 maja b. r. Organizacja Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju składa najserdeczniejsze podziękowanie.

— Międzyzwiązkowy Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym Pracownikom Umysłowym, w dniu dzisiejszym i dalszych do soboty włącznie, wydaje w Sekretariacie przy ul. Bernardyńskiej 1 żywność dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie o godz. 10 do 16 w niedzielę i święta od godz. 11—14-tej. Obecnie w Muzeum Wystawa Warszawskiego Stowarzyszenia Artystów Malarzy „Pro Arte”.

— Żeńska Szkoła Wydziałowa im. Marii Konopnickiej, Kierownictwo podaje do wiadomości, iż przyjmuje zgłoszenia nowych uczennic codziennie od godz. 11—12-tej. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć metrykę urodzenia, świadectwo szczenięcia i ostatnie świadectwo szkolne.

— Prywatne Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie im. Marii Konopnickiej w Bydgoszczy ul. Zduny 1 tel. 658 przyjmuje wpisy na rok szkolny 1931-32 na kursy I—IV oraz do klasy I—IV koedukacyjnej szkoły ćwiczeń, codziennie od godz. 11—13 w lokalu szkoły. Warunki przyjęcia co do wymagań przy egzaminach wstępnych i wysokości czesnego, można otrzymać w biurze Dyrekcji w godzinach urzędowych. Ilość wolnych miejsc na kursie II—IV bardzo ograniczona. Zakład posiada prawa szkół państwowych, przeto za uczennice Seminarjum, będące córkami urzędników państwowych, zwraca Rząd opłatę szkolną.

Szkoła ma internat dla uczennic zamieszkałych, który od dnia 1 września będzie się mieścić w osobnym domu przy ul. Św. Trójcy 17.

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 21. V. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaz	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.	8,91 1/4	8,89 1/4
Franki francuskie	—	—
Franki szwajcarskie	—	—
Funtys angielskie	—	—
DEWIZY.		
Belgia	124,21	123,90
Białogród	15,72	15,68
Budapeszt	155,62	155,22
Bukareszt	—	—
Gdańsk	173,63	173,40
Holandja	358,63	357,73
Kopenhaga	239,03	238,43
Londyn	43,42	43,31
Nowy York	8,921	8,901
Nowy York teleg.	8,927	8,907
Oslo	—	—
Paryż	34,92	34,83
Praga	26,44 1/2	26,38
Sztokholm	239,30	238,70
Szwajcaria	172,12	171,69
Wiedeń	125,45	125,14
Włochy	46,74	46,72
Hiszpanja	—	—
Ryga	—	—
Berlin (w obrotach nieoficj.)	212,58	—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, paritet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 21 V. 1931 r.

żyto	29,25—29,75
pszenica	33,50—34,00
Jęczmień browarniany	—
zwyocz. przemiał.	27,00—28,00
Owies jęczm. polity	30,00—31,00
Mąka żytnia	—
65%	44,00—45,00
pszenna 65%	53,00—56,00
Otręby żytnie	24,00—25,00
pszenne	—
Rzepak	—
Wyka	—
Peluszka	—
Fasola	—
Ziemiaki jadalne	—
fabryczne	—
eksportowe	—
Płatki ziemniaczane	—
Siemię lniane	—
Groch polny	32,00—33,00
Victoria	38,00—42,00
Seradela	—
Łubin niebieski	26,00—28,00
żółty	34,00—38,00
Koniczyna żółta odłusk.	—
czerwona	—
biała	—
szwedzka	—
Łoreczyca	—
Siano luzne	—
prasowane	—
Stoma luzna	—
prasowana	—
jara luzna	—
prasowana	—
pszenna luzna	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 21. V. 1931.

Pszenica marchijska	286,00—200,80
żyto marchijskie	199,00—201,00
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień zimowy	—
Jęczmień przem. pastewny	227,00—242,00
Owies marchijski	193,00—196,00
Owies pomorski	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	39,25—38,90
Mąka żytnia 70%	26,50—28,50
60%	—
Otręby pszenne	15,00—15,25
Otręby żytnie	14,50—14,75
Rzepak	—
Siemię lniane	—
Groch Victoria	26,00—31,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	19,00—21,00

Jeszcze można

odnowić przedpłatę naszego dziennika

u listowycy

na mies. czerwiec

UWAGA! OPÓZNIŁE ZAMÓWIENIE, POZBAWIA PRENUMERATORA PIERWSZYCH NUM. w MIESIĄCU.

Chełmno

Z życia Powstańców Narodowych. — W piątek dnia 15 bm. odbyło się w Dworze Chełmińskim nadzwyczajne walne zebranie Grupy Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych w celu przeprowadzenia ponownych wyborów prezesa i II. sekretarza. O godz. 20.30 wiceprezes druh B. Matuszewski zagał zebranie po raz drugi jako prawomocne odczytując równocześnie porządek obrad, poczem przyjęto protokół z ostatniego walnego zebrania, odczytany przez druha I. sekretarza. Wybrany jednogłośnie na marszałka Grupy druh Dobrzański, powołał do pióra druha Z. Szczerbickiego oraz mianował druhow: B. Matuszewskiego i Kubickiego ławnikami. W myśl propozycji marszałka uchwalono przeprowadzić wybory przez akklamację, Prezesem Grupy obrany został jednogłośnie druh ppłk. w st. sp. Władysław Koczorowski, który w krótkim żołnierskim przemówieniu podziękował za okazane mu zaufanie, wskazując na konieczność solidarnej i celowej współpracy członków z zarządem. Ustupującemu dotychczasowemu prezesowi druhowi Kasprzykowi podziękował druh ppłk. w serdecznych słowach. Drugim sekretarzem wybrano także jednogłośnie druha Alojzego Marchlika. Następnie druh ppłk. przejąwszy swój urząd jako prezes zaznajomił członków z obecnym stanem pracy Komitetu sztandarowego przedkładając równocześnie kolorowy projekt sztandaru. Skład

Peluszka	25,00—30,00
Bób	19,00—21,00
Wyka	24,00—26,00
Łubin niebieski	15,00—16,50
Łubin żółty	22,00—27,00
Seradela stara	—
Seradela nowa	—
Kuchy rzepakowe	9,80—10,20
Kuchy lniane	14,00—14,20
Wytłoki suche krajowe	8,20—8,30
Wytłoki z buraków cukr.	—
Soja	12,00—13,80
Melasa torfowa	—
Płatki ziemniaczane	—
Ziemiaki jadalne	—
Stoma żytnia prasowana	—

Sprawozdanie z główn. targu na konie, bydło rogate i świnię w Toruniu

z dnia 21 maja 1931 r.

Spędzono na targowicy miejskiej przy Rzeźni: 211 koni, 62 krów, 10 świń tucznych, 74 warchlaków, 210 prosiąt.

Placono: konie — starsze 100—150 zł, robocze 250—350 zł, dobre 450—600 zł; krowy — starsze 100—200 zł, dojne 250—350 zł; świnię — 50 kg. 40—50 zł, warchlaki poniżej 35 kg 25 zł, powyżej 35 kg. 35 zł, prosięta za parę 15—27 zł.

Komitetu Obywatelskiego, który utworzył się dzięki i z p. Starostą Ossowskim na czele, odczytał druh I. sekretarz. W wolnych głosach podkreślił druh prezes wielkie uznanie i sukces którym cieszył się zespół amatorskiej Grupy podczas ostatniego występu jego w dniu 10 bm. w Świeciu. Po wyczerpaniu się porządku obrad druh prezes solwował zebranie hasłem „Wolności”.

Lubawa

Z Groźny pożar w Mierzynie. W nocy na 19 bm. około godz. 1.30 powstał pożar w zabudowaniu Trojanowskiego Bronisława w Mierzynie (pow. lubawski). Ogień zniszczył stodołę, chlew, 2 wozownie i wszystkie maszyny rolnicze. Z inwentarza żywego spalił się 1 koń, 3 prosiaki, 15 kur i 4 kaczki. Ogólna szkoda wynosi 14.000 złotych. Dzierżawcą gospodarstwa jest Janicki Kajetan. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono, istnieje jednak podejrzenie, że zachodzi zbrodnicze podpalenie. Dochodzenia w toku.

Świecie

L. O. P. P. w Czarsku Świeckim. W niedzielę, dnia 17. bm. odbyło się o godz. 8 wieczorem w Szkole zebranie informacyjne L. O. P. P.

Po powitaniu obecnych w liczbie około 80 osób przez Sekretarza Komitetu Powiatowego p. Rhonego z Świecia, wygłosił wym. dłuższy referat propagandowy oraz referat o gazach. Referat fachowy o maskach gazowych i o sposobach obrony ludności cywilnej wygłosił instruktor pow. p. Kuzimski. Następnie poruszył p. Rhone już aktualną kwestję kursu informacyjnego i odbycie się pierwszego wykładu ustalono na dzień 20 bm. godz. 8-mą wieczorem.

Otwarcie sezonu wioślarskiego nastąpiło w Świeciu w niedzielę, dnia 17 bm. W uroczystości wziął udział Wojskowy Klub Wioślarski oraz Gimnazjalny Klub Wioślarski. Obok przystani W. K. W. na Czarnym Wodzie odbyła się defilada łodzi oraz bieg otwarcia dla czwórek W. K. W. i G. K. W. — Wobec sprzyjającej pięknej pogody zgromadziły się tłumy publiczności obok efektownie udekorowanej przystani W. K. W. — W czasie uroczystości przygrywała orkiestra Kadry Marynarki Wojennej, a dalszy ciąg koncertu odbył się w ogrodzie p. Chelstowskiego. Uroczystość zakończono zabawą taneczną na sali p. Chelstowskiego.

Stowarzyszenie Młodzieży żeńskiej zorganizowało w tymże dniu wieczór swój na sali p. Popławskiego, wystawiając sztukę p. t. „Przebudzenie” przygotowaną z dużą starannością.

Niebezpieczne złodziejki pod kluczem

W dniu wczorajszym tezewska policja śledcza przychwyciła dwie międzynarodowe złodziejki, które dokonały całego szeregu zuchwałych kradzieży na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej.

W ręce policji dostały się większe ilości bogatych futer, sukien i wiele innych, drogocennych przedmiotów.

Pokazy koni z premjowaniem klaczy

Prócz Okręgowej Wystawy Koni w Grudziądzu w dniach 14 i 15 lipca b. r. odbędą się tegoroczne pokazy koni, połączone z premjowaniem w następujących miejscowościach i terminach: w Stążkach pow. Świecie we wtorek, dnia 2-go czerwca b. r. o godz. 12-tej, w Tucholi w środę, dnia 3 czerwca b. r. o godz. 10,30, w Pelplinie pow. Tezew w piątek, dnia 5 czerwca b. r. o godzinie 12-tej, w Nowemście pow. Lubawa w sobotę, dnia 6 czerwca b. r. o godz. 12-tej.

Premjowane będą: a) klacze bez zrobiać, b) klacze z potomstwem (półkrwi szlach. i w strefie hodowlanej konia zimnokrwistego również konie zimnokr.).

Hodowcy mogą uzyskać znaczne nagrody pieniężne i honorowe.

Pomorska Izba Rolnicza prosi o jaknajlepiej obosłanie pokazów odpowiednim materiałem końskim.

Z okazji tych pokazów koni odbędą się też w wyżej podanych miejscowościach licencje klaczy do pomorskiej księgi stadnej.

Wąbrzeźno

Rozwiązanie kwestji budowlanej. W niedzielę dnia 31 maja r.b. o godzinie 12.30 na sali p. Klimka w Wąbrzeźnie wyjaśni wszystkim obywatelom Wąbrzeźna i okolicy członkowie zarządu Spółdzielni Kredytowo-budowlanej „Strzechy” w Toruniu, w jaki sposób każdy, bez nakładów pieniężnych, w krótkim stosunkowo czasie stać się może właścicielem domu mieszkalnego bez kłopotu, bez odsetek i bez niespodzianek.

Wszystkich tych, którzy mają zamiar zostać w najbliższym czasie właścicielami zdrowych i wzorowych mieszkań, prosimy o przybycie na powyższe zebranie informacyjne, aby wysłuchać szczegółowego referatu o nowoczesnym sposobie oraz spółdzielczej organizacji budowlanej.

Programy radiowe

Sobota, dnia 23. maja.

Warszawa 13,10 Urząd. kom. Państw. Instytutu Meteorol. 14,30 „Przegląd wydawnictw perjodycznych” omówi prof. H. Mościcki. — 14,55 „Wiadomości Tow. Kooperatystów”. — 15,35 Kom. sportowy. 15,50 „Brody żydowskie” wygl. plk. H. Eile. W przerwie kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,10 Kącik dla młodych talentów muz. 16,40 Odczyt 17,00 Nabożeństwo majowe z Częstochowy. 18,00 Słuchowisko dla młodzieży pt.: „Mikołaj Rej w Czarnolesiu” pióra B. Hertza. 18,30 Koncert dla młodzieży wyk. ork. Gimnazjum Państw. im. A. Mickiewicza w Warszawie. — 19,40 Pras. dziennik radiowy. 20,00 Feljton p. J. Toeplitza pt.: „Na granicy bajki i rzeczywistości” 20,30 Tr. z Rady Miejskiej koncertu org. przez Min. Komunikacji. 22,00 „Na widnokręgu” 22,15 Utwory Fr. Chopina w wyk. M. Wilkomirskiej (fort.) i W. Wilkomirskiego (wioloncz.) 23,00 Muzyka lekka i taneczna.

Budapeszt 19,30 „Rycerskość wieśniacza” Mascagniego i „Pajac” Leoncavalla. Tr. z Opery Królewskiej.

Stuttgart 20,15 „Kobieta w purpurze” — op. Jana Gilberta.

Dawentry 20,30 „Księżna Czardaszka” — operetka Kalmana.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Pomorskiego” na miesiąc czerwiec 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko.....

Miejscowość..... Poczta.....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty „Dnia Pomorskiego” na miesiąc czerwiec 1931 r. potwierdzam.

dnia.....

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Bydgoskiego” na miesiąc czerwiec 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko.....

Miejscowość..... Poczta.....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **3.39** — tytułem prenumeraty „Dnia Bydgoskiego” na miesiąc czerwiec 1931 r. potwierdzam.

dnia.....

ŚWIATOWID

Ulubienica publiczności **LYA DE PUTTI** w swej najlepszej kreacji

„Na strunach zmysłów“

Ponadto: nadprogram.

DZWIĘKOWE KINO PALACE

Dzisiaj **Premjera!** Najwspanialszy, 100 proc. dźwiękowy śpiewny o którym cały świat mówi z zachwytem. W roli głównej **JEANETTE Mc. DONALD** znana z filmu „Parada Miłości” i słyn. **DENNIS KING**. Ołbrzymia wystawa! Wspaniałe chóry! Piękne pieśni! Ponadto: tygodnik dźwiękowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 maja o godz. 11 sprzedawca będzie u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: 300 but. win, buiet, regał, maszyny do szycia, zegar, kanapę, krzesła, szafy, towary kolonialne, palto męskie i inne; o godz. 12 przy Prostej 30: maszyny i narzędzia ślusarskie i kowalskie, motor, kanapę, maszynę do szycia i inne przedmioty; o godz. 12,30 przy 3-go Maja 2: 20 kieratów; o godz. 13 przy Grudziądzkiej 37: urządzenie biurowe, większą ilość żelaza, stali, bednarki, drutu, blachy; o godz. 14 będący w przechowaniu przy Grudziądzkiej 126: powóz; o godz. 15 Pod Dębowa Górą 31: różne maszyny i narzędzia do wyrobu plomb, urządzenie biurowe i inne przedmioty; o godz. 16 przy Grudziądzkiej 69: urządzenie biurowe, maszynę do pisania, samochód osob., szafę żel., motor, maszyny, sprzęty domowe, narzędzia ślusarskie, kowalskie, stolarskie, ciesielskie, rusztowania, różne deski, bale, słupy, szyny, formy, żelazo i inne materiały budowlane. (8595)

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

Ogłoszenie

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Wywłaszczeniowej w Brzozie.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu gruntów z dnia 11 czerwca 1874 r. — Zbiór ust. pr. str. 221 — podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 czerwca 1931 r. o godz. 8 i ewtl. w dniu następnym zbierze się w Brzozie w powiecie tucholskim przy trasie kolejowej od strony Bydgoszczy Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod budowę kolei państw. Bydgoszcz—Gdynia — odcinek Brzoza — zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 7 kwietnia 1931 r. Nr. dz. IV F. 6546.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani, tak osobiście, jak też przez upoważnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron zainteresowanych, odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron.

A. A. III — 2320.

Toruń, dnia 18 maja 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom.

(—) Łuczak.

(8574)

Do tutejszego rejestru handlowego zapisano dziś następującą firmę: Adam Matuszewski i S-ka Rolniczo-Przemysłowa w Tucholi a jako spółników Apolonję Matuszewską, urodz. Kuczyńska, kupca Adama Matuszewskiego i ogrodnika Franciszka Kluczkowskiego wszyscy w Piszczku, Firma jest jawną spółką handlową i rozpoczęła swe czynności dnia 28 kwietnia 1931 r. Do zastępstwa spółki jest wyłącznie upoważniony spółnik Adam Matuszewski. (8573)

Tuchola, dnia 28 kwietnia 1931 r.

Sąd Grodzki.

Ogłoszenie

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Wywłaszczeniowej w Wysokiej Wsi.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu gruntów z dnia 11 czerwca 1874 r. — Zbiór ust. pr. str. 221 — podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 czerwca 1931 r. o godz. 8 i ewtl. w dniu następnym zbierze się w Wysokiej Wsi w powiecie tucholskim przy trasie kolejowej od strony Bydgoszczy Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod budowę kolei państw. Bydgoszcz—Gdynia — odcinek Wysoka Wieś zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 2 kwietnia 1931 r. Nr. dz. IV F. 6768.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani, tak osobiście, jak też przez upoważnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron zainteresowanych, odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron.

A. A. III — 2316.

Toruń, dnia 18 maja 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom.

(—) Łuczak.

(8575)

Ogłoszenie

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Wywłaszczeniowej w Małym Gacnie.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu gruntów z dnia 11 czerwca 1874 r. — Zbiór ust. pr. str. 221 — podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 czerwca 1931 r. o godz. 8 i ewtl. w dniu następnym zbierze się w Małym Gacnie w powiecie tucholskim przy trasie kolejowej od strony Bydgoszczy Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod budowę kolei państw. Bydgoszcz—Gdynia — odcinek Małe Gacno zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 7 kwietnia 1931 r. Nr. dz. IV F. 6516.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani, tak osobiście, jak też przez upoważnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron zainteresowanych, odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron.

A. A. III — 2318.

Toruń, dnia 19 maja 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom.

(—) Łuczak.

(8576)

Nowe wyśmienite mieszanki!

Pralinki:

„Senatorskie“
„Owocowe“
„Mietankowe“
„Elite“

Gustaw Weese, Toruń

ul. Król. Jadwigi 20.

Podajemy do wiadomości, że w sobotę, to jest dnia 23-go maja 1931 r. kasy nasze będą czynne od godziny 9 — 11 wyłącznie dla wykupu weksli

Bank Ludowy Spółdz. zap. z n. odp. Bydgoszcz
Komunalna Kasa Oszczędności m. Bydgoszczy, Bydgoszcz
Spółdzielczy Bank Bydgoski, Bydgoszcz
Bank Zw. Spółek Zarobkowych Sp. Akc. Oddział w Bydgoszczu.

8602

Klisyze

kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii

Chemigrafia „Dnia Pomorskiego“

Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 maja o godz. 11 u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającym: lustro z konzolką, buiet sołnowy, maszynę do pisania „Remington“, biurko, stolik pod maszynę, futro.

Janowski, komornik sądowy.

Zagubiona

książeczkę wojskową na nazwisko Makowski Franciszek z Grudziądza unieważniam.

Maszyny

rzeźniczkie i całe urządzenie na sprzedaż. Wiadomość Szewska 25. 8561

Poszukuje pokoju

umeblowanego, czystego i słonecznego na Bydgoskiem. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Dnia Pom.“ pod l. 8564.

Dom

[willa] o 4 pokojach kuchni i łazienką z meblami lub bez, w ogrodzie blisko miasta do wynajęcia. Informacje św. Jerzego 6. 8490

1,30 zł.

funt świeżej margaryny, luzna 1,40, mączka kartofla na funt 30 gr., koryntki 3/4 funta 40 gr. Tanie mydła proszki poleca „Tani Skład“ Kopernika 30. 8583

Z GRUDZIĄDZA

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 23 maja 1931 r. sprzedawca będzie najwięcej dającym za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 8 w podwórzu o godz. 9-tej: 1 maszynę do pisania „Remington“; w Grudziądzu przy Pl. 23 Stycznia 2/3 godz. 10: 1 garnitur klubowy, 2 biurka, 1 szafa, 1 maszynę do pisania, 1 szafę do rzeczy podwójną, 10 opon samoch. w Łasinie p. Grudziądź o godz. 14-tej: 1 buiet dębowy, 1 świnie wagi 80 kg. Zbiórka reflektantów na rynku w Łasinie.

O godz. 10 przy Placu 23 Stycznia 21 sprzedawca będzie: 1 szafę ogniotrwałą, 1 maszynę do liczenia i 1 maszynę do kopijowania.

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

Pierwszorzędna korespondentka

polsko-niemiecka ifrancusko angielska, siła samodzielną, z kilkuletnią praktyką, do bremi świadectwami i referencjami, pisząca biegle na maszynie, obeznaną z wszelkimi pracami biurowymi: księgowością, statystyką itd. **poszukuje posady.** Zgłoszenia pod „Korespondentka“ do Redakcji „Dnia Grudziądzkiego“ w Grudziądzu. 8593

Przyjme

administrację domów, w zamian za wykonanie wszelkiej reperacji wodociągowej, kanalizacyjnej i elektrycznej. Zgł. do administracji „Dnia Grudziądzkiego“ ul. Sienkiewicza 9. 8592

Chorym i ciężko cierpiącym z przewlekłymi i zakaźnymi chorobami wyciecznym i uznanym za nieuleczalnych poleca się:

Cisłak, Naturalista, Katowice
7313 ul. Młyńska 15.
Pismo „Droga do zdrowia“ wysyła bezpłatnie.

Parcelacyjne

osady tanio sprzedają: Paweł c, generalny pełnomocnik, Grudziądz, Grobłowa 11. 6247

Szofer

lat 27, kawaler, katolik, półroczna praktyka, może złożyć 500—600 złotych kaucji przy objęciu posady. Oferty proszę skierować do adm. „Dnia Bydgoskiego“ w Bydgoszczy pod „Kaucja“. 8603

Rowery

do sprzedania! Mało używane sprzedaje tanio Westfalia Sp. z o. odp. ul. Szkolna (10 lutego).

Skradziona

książeczkę wojskową i dowód osobisty na nazwisko Stanisław Grzybowski, wydane przez miasto Łódź, 323 unieważniam.

Dom

sprzedam w Toruniu wolny od lokatorów, ze sklepem. Wiadomość Szewska 25. 8560

Z Persji powrócił

znany twórca przemysłu dywanowego w Polsce p. Karol Litwinowicz, i prowadzi ostatnie

kurs dywanów

oryginalnych perskich, najnowsza technika, oraz smyrnarskich, na które zostaną przyjęte panie i panowie. By dać możliwość każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnych i pięknych pracach których w Polsce przemysł stwarzany, całość kursu czternastodniowego po 2 godziny dziennie tylko 10 zł p. Zaznaczam, że bezwzględnie **dnia 6 czerwca 1931 r. kończą kursa w Toruniu** i wyjeżdżam do Warszawy celem prowadzenia dalszych kursów, przeto **kurs obecny jest ostatni** początek kursu 22 bm, **Wpisy oraz informacje tylko 23 bm.** od 10—14. Kurs dywanów Karola Litwinowicza Toruń, Nowy Rynek 19. I p.

Ak wizytorów (orki)

do ratulnej sprzedaży artykułów domowego użytku we wszystkich miejscowościach na wysoka prowizję przyjmie firma Śląska. Zgł. osobiste i oferty kierować Toruń, Sukiennicza 11, Dumin, godz. przyjęć od 3—7. 8584

Ostrzeżenie.

Nie zezwalam na sprzedaż mieszkań w moim domu bez mojej wiedzy. Właściciel Michałak, Bydgoska 60. 8396

Kredyt

na asygnaty udzielam!

Sardyńki, śledzie norweskie, kilki, fileciki, korki, moskalki, wszelkie gat. serów, oliwa franc., galaretki, leguminy, soki, owoc, kawa, herbaty, kakao, wódki, likiery, konjaki, monopolówki, porażki, marańcze, jabłka, cytryny. **ARACZEWSKI** Chelmińska przy Rynku. 8601

Kasjerka

rutynowana, ze znajomością buchalterji i korespondencji poszukuje posady, najchętniej na wsi. Doskonale świadectwa. poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia „Dzień Pomorski“ Toruń, Szeroka 11, pod 8605.

Likiery!

Wódki! Konjaki!

monopolówki, spirytus 95 proc. okowita do palenia **F-a ARACZEWSKI** Chelmińska przy Rynku. Przyjmuje asygnaty Kredyt. 8599

Dwa pokoje

umeblowane, kuchnia wszelkie wygody wynajme, Wiadomość Adm. „Dnia Pomorskiego“. 8604

Kawę!

święteczną, aromatyczną kawę puje się tylko w **Nowoczesnej Pafarni Kawy ARACZEWSKI** Chelmińska przy Rynku. Przyjmuje asygnaty Kredyt. 8600

30 ton

młyn parowy

do młynarstwa żyta i pszenicy do przechowywania zboża 10,000 ctr. w silo i 30,000 ctr. w spichrzach na korzystnych warunkach natychmiast do wydzierżawienia. Młyn pod Białym Orłem, Bolesław Brzoskowski, Wąbrzeźno-Pomorze. 8514

Na sezon letni!

Skarpety Pończochy

Modne — Trwałe **Tanio** do najlepszych gatunków **B. Wilamowski** Toruń 28 ul. Zeglarska 28

Repertuar Teatru Toruńskiego

W piątek, dnia 22 bm. teatr nieczynny z powodu próby generalnej **„ZUZA“**

W sobotę, dnia 23 bm. o godz. 20-tej **PREMJERA „ZUZA“** Operetka w 3 aktach

W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 16-tej **Przygoda dobrego wojaka Szwajka**

Widowisko krotocwilowe w 9-ciu obrazach z prologiem i epilogiem J. Haseka i A. Vaneka.

W niedzielę, dnia 24 bm. [I-sze Święto] o godz. 20-tej

„Koniec i Początek“ Komedja w 3 aktach M. Maszyńskiego.

W poniedziałek, dnia 25 bm. (II. Święto) o godz. 16-tej

Wielki Toruń Rewja w 2 częściach (21 obrazach)

W poniedziałek, dnia 25 bm. (II. Święto) o godz. 20-tej

„ZUZA“ Operetka w 3 aktach A. Reny'ego.

We wtorek dnia 26 bm. o godz. 20-tej

„Przygody dobrego wojaka Szwajka“ Widowisko krotocwilowe w 9-ciu obrazach z prologiem i epilogiem J. Haseka i K. Vaneka

Grosse Freundschaft für wenig Geld

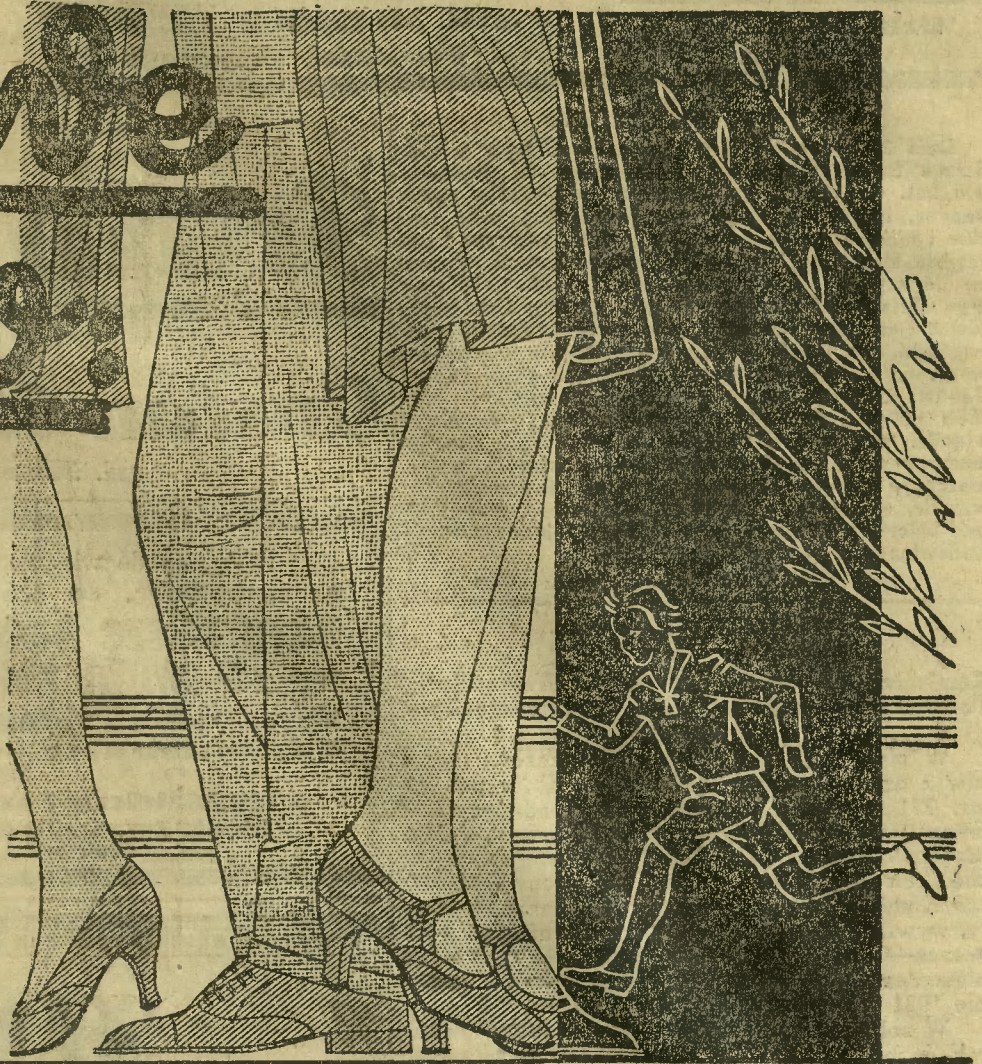
Zielone Świątki w nowych bucikach z Schuhhof

Gdy wszyscy są świątecznie ubrani, nie potrzebujecie się wstydzić. W Schuhhof znajdziecie buciki po cenach przystępnych

- Sandaly luksusowe w wielu kol., zachwycające modele . 15,50, 14,50 **12,90**
- Buciki ze sprzączką, br., boksc., nap. blok i L.-XV., także w rozmaitych komb. b. eleg. i pełne smaku 15,50, 13,50, 12,50 **10,50**
- Buciki trot., dwukol., la boksc., oryg. Good. Welt **17,50**
- Buciki galant., najl. wyroby, zgrabne i rasowe 29,50, 25,50 **21,50**

- Półbuciki męskie, br., bardzo eleg. znak. forma, oryg. Good. Welt 21,50, 20,50, 18,90 **17,50**
- Półbuciki męskie, br. i czar., spok. i sol., także dla sportu i turystyki. oryg. Good. Welt, najl. wyrób 22,50 **20,90**
- Ulubione najl. modele Konsul i Rheingold w wielk. wyborze znowu nadeszły! Wykwintny wyrób, oryg. Good. Welt **27,50**

Opanki, plecionki i trzewiki płócienne w wielkim wyborze.



Po powiększeniu oddziału bucików dziecięcych:

Wielki wybór dziecięcych ze sprzączką i sznurowanych w powabnych modelach i kolorach po najtańszych cenach.

Nowourządzony

Oddział ortopedyczny Krajowe wyroby.

Także

pończochy i skarpetki

kupujcie tylko w Schuhhof, ponieważ znajdziecie u nas najnowsze i najlepsze po takich cenach.



Wylączna sprzedaż na Gdańsk:

Erfurter Mechanische Schuhfabrik, Erfurt van Schyndel, Goch, Rheinland i „La Florida“, Milano.

Sprawy polskie na Radzie Ligi Narodów

„Prasa może wywołać wojnę“

Genewa, 22. 5. (PAT). Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady Ligi Narodów wysłuchano raportu przedstawiciela Hiszpanji o stosunkach polsko-litewskich. Sprawozdawca zawiadomiał Radę, iż stronom nie udało się osiągnąć porozumienia co do dalszego układu. Przy tej okazji sprawozdawca wyraża żal z takiego stanu i przypomina obu stronom o ich odpowiedzialności w razie, gdyby na pograniczu polsko-litewskim wydarzył się incydent, który mógłby zagrażać pokojowi tych krajów. W zakończeniu swego przemówienia sprawozdawca przypominał, że wysiłki Rady w sprawie uporządkowania stosunków polsko-litewskich były wielokrotnie uwiecznione powodzeniem i, że od roku nie wydarzyły się żadne incydenty.

Na tem samym posiedzeniu z okazji sprawozdania o prace komitetu dla zredagowania konwencji o środkach zapobiegawczych przeciwko wojnie p. minister Zaleski złożył krótkie oświadczenie, w którym przypominał, że delegacja polska w tym komitecie podkreśliła konieczność przeprowadzenia rozbrojenia moralnego równoległe z rozbrojeniem materialnym. P. minister Zaleski podkreślił, że w niektórych krajach przeprowadzono kampanję propagandy prasowej o charakterze wrogości, który przeszkodził porozumieniu między na-

rodami. Przypominając projekt rezolucji szwedzkiej w sprawie działalności prasowej, przedstawiony na posiedzeniu komitetu o środkach zapobiegawczych wojnie, p. min. Zaleski oświadczył, że delegacja polska przyłączyła się do tego wniosku i prosi Radę, aby zagadnienie rozbrojenia moralnego przedłożono wczesniejszemu zgromadzeniu. Poza tem na posiedzeniu Rady p. minister Zaleski referował sprawę odnoszącą się do likwidacji niektórych odcinków węgiersko-czeskich kolei na podstawie traktatu w Trianon. Sprawa ta została załatwiona polubownie między obu stronami. Poza tem p. min. Zaleski referował sprawę ankiety w republice liberyjskiej, zaznaczając przytem, że ankieta ta w niczem nie dotknęła niezależności Liberji i, że obraca się ona w ramach paktu Ligi. P. minister podkreślił poza tem konieczność pomocy finansowej dla tego kraju.

Dookoła sprawy obniżenia plac w marynarce handlowej

Zatarg, jaki wynikił na tle obniżki plac oficerskich w naszej żegludze handlowej, dotychczas nie został zlikwidowany. Statki „Warta“ i „Poznań“, które chwilowo były uinieruchomione, wyszły w morze ze zmienioną częściowo obsadą. Oficerowie marynarki ze swej strony odbyli ostatnio zebranie, na którym postanowili w dalszym ciągu nie akceptować nowych warunków uposażenia.

Zaznaczyć należy, że mimo różnicy zdań, jaka zaisniała na tle obniżenia plac, niema mowy o jakimkolwiek strajku, jak to mylnie podała część prasy.

Genewa, 22. 5. (T. wł.) Sprawy górnośląskie wejdą pod obrady Rady Ligi Narodów w piątek i sobotę.

Jedynie niektórzy oficerowie opuścili swe stanowiska na skutek wypowiedzenia dotychczasowej umowy. Ogół oficerów marynarki handlowej jest najzupełniej lojalny wobec władz i armatorów i dąży jedynie do obrony swych praw ekonomicznych.

Statki są nadal ładowane normalnie i odchodzą do portów przeznaczenia bez opóźnienia. W dniu 20 bm. np. odplynął do Nowego Yorku statek Polskiego Transatlantycznego Towarzystwa „Kościuszko“ w całkowitym składzie swych stałych oficerów.

I w Estonji trzeba zmienić Konstytucję

Tallin, 22. 5. (PAT). Zarząd związku uczestników wojny o niepodległość postanowił przystąpić do zbierania podpisów na petycji, domagającej się od rządu wnieśienia do parlamentu projektu zmiany konstytucji estońskiej w kierunku ograniczenia praw parlamentu i rozszerzenia praw rządu oraz naczelnika państwa.

Międzynarodowa konferencja kolejowa

Warszawa, 22. 5. (PAT). Dn. 21. bm. rozpoczęła obrady międzynarodowa konferencja kolejowa w Warszawie w sprawie bezpośrednich taryf przewozowych między Francją, Belgią i Luksemburgiem. Konferencja doprowadziła do całkowitego porozumienia wszystkich zainteresowanych zarządów kolejowych tak co do formy jak i treści przyszłych taryf.

Narazie opracowano zasady bezpośrednich taryf między Polską a Francją, Belgią i Luksemburgiem, zaś we wrześniu roku bież. zbierze się w Poznaniu konferencja urzędnicza celem opracowania szczegółów w sprawie taryf.

Po ukończeniu prac szczegółowych zostanie zwołana znowu ogólna konferencja celem ostatecznego załatwienia tych taryf.

Konferencja zbierze się prawdopodobnie we Francji z końcem bież. roku. Dzisiaj wszyscy uczestnicy konferencji wyjadą wieczorem do Krakowa, gdzie zwiędzą zabytki miasta. Z Krakowa zagraniczni goście rozjadą się do domów.

<p>Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej 0,25 zł w tekście na pierwszej stronie 1,50 zł na drugiej i trzeciej stronie 0,60 zł Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej 15 fen. Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.</p>	<p>Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgosko 76 Red. odpowiedzialny na Bydgoszczy Michał Stefan Mostowa 6 Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6 Redaktor odpowiad. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64 Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprjan Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9. Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Grobłowa 6 Za ogłoszenia odpowiada administracja. Wydawnictwa „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Gdańska“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“ Czcionkami Pom. Druk. Rotm. S. A. w Toruniu Bydgoska</p>	<p>Abonament miesięczny wynosi</p> <ul style="list-style-type: none"> w ekspedycji miejscowych agencji 3.— zł z odnośnieniem do domu w Toruniu 3,40 zł przez pocztę z odnośnieniem 3,36 zł pod opaską 4,50 zł w Gdańsku przez pocztę 2,50 gd przez chłopca 2,30 zł z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd 7.— zł W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma <p>PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięczna w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł</p>
---	---	--